Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 29 X — 4 XI 1960 r. Nr 44 (203)

Dziś: w numerze

- Hutnicy na beskidzkich szlakach turystycznych.
- W Krzesławicach rośnie piękne osiedle.
- Na tropie dalszych oszczędności stali.

Z Plenum KF PZPR

W środę dnia 26. X. br. Plenum KF PZPR zatwierdziło zmiany personalne w składzie sekretariatu KF PZPR.

Plenum przyjęło prośbę o zwolnienie z funkcji sekretarzy KF tow. tow. J. Kasprowskiego i W. Młyńca, którzy wyrazili chęć przejścia do pracy zawodowej. Równocześnie Plenum wyraziło uznanie i podziękowanie odchodzącym za wkład i wysiłek w pracy, w umacnianiu roli, znaczenia i autorytetu organizacji partyjnej w okresie pełnienia przez nich funkcji sekretarzy.

W miejsce ustępujących towarzyszy Plenum KF wybrało na sekretarzy KF tow. tow. Najduchowskiego i Nowickiego. W miejsce odchodzącego z HiL tow. Młyńca w skład egzekutywy KF Plenum wybrało tow. Szparniaka I sekretarza KZ P—61.

Na cześć 43 rocznicy
Wielkiej Rewolucji Październikowej

W dalszym ciągu w zakładach i wydziałach naszej huty podejmowane są zobowiązania dla uczczenia 43 rocznicy Wielkiego Października. Jednocześnie napływają też meldunki o wykonaniu już niektórych zobowiązań. I tak np. **załoga Wydziału Remontu Pieców Hutniczych**, która postanowiła przeprowadzić remont pieca martenowskiego nr 5 Stalowni o 10 godzin szybciej niż przewidywał harmonogram, wykonała zobowiązanie z nadwyżką. Piec rozpoczął pracę o 11,5 godzin wcześniej. Wartość zobowiązania wynosi 87.550 zł.

Załoga Walcowni Ciągłej Blach na Gorąco powita rocznicę Rewolucji dodatkową produkcją blach w ilości 12 tys. ton. Z tego 4 tys. ton stanowić będzie uzupełnienie zobowiązania lipcowego, a 8 tys. ton, to dodatkowa, ponadplanowa produkcja o wartości ok. 22 mln złotych. Należy wyjaśnić, że niepełne wykonanie zobowiązania podjętego na cześć 22 Lipca (postanowiono wtedy dać 6 tys. ton blachy, a wyprodukowano tylko 2 tys. ton) nie obciąża absolu-

Dokończenie na str. 4)

POSEŁ JAKUS PRZYJMUJE W ŚRODĘ

W związku ze świętem, przypadającym 1 listopada, poseł Zbigniew Jakus przyjmować będzie wyjątkowo nie we wtorek, lecz w środę 2. XI., od godziny 17 do 19 w DRN.

Pamięci poległych

W każdym kraju obchodzi się co roku Dzień Zmarłych. Dla jednych jest to tradycja, dla innych — przypomnienie sobie, jakby obcowanie z tymi, którzy wśród nas żyli, pracowali, z którymi dzieliliśmy wspólne troski i razem budowaliśmy to, co najcenniejsze — nasze wspólne życie. Dzień Zmarłych ma więc — jakby powiedzieć — i osobistą treść dla każdej rodziny, ale i zarazem społeczną, narodową.

My w Polsce mimo, że minęło 16 lat od wydarzeń, które miały zasadnicze znaczenie dla naszego narodu, ciągle jeszcze znajdujemy się w kręgu spraw zanotowanych w kronikach ojczystych, jako okres „martyrologii narodu polskiego". Niemal każda polska rodzina — w mniejszym czy większym stopniu — poniosła bolesne ofiary w latach II wojny światowej. Wojna łączy się w naszej pamięci nie tylko z tym, że zabrakło wśród nas kogoś bliskiego, nie tylko z latami odbudowy, katastrofalnych zniszczeń, za co zapłaciliśmy obniżeniem poziomu życia powojennego pokolenia, ale i ze zrozumieniem okrutnej prawdy zawartej w słowie f a s z y z m.

Kiedy pójdziemy na cmentarze, złożymy kwiaty na grobach; gdy wrócimy myślą do tych, którzy polegli, i tych co oddając swe życie za naszą wspólną sprawę mówili — jak czeski komunista Juliusz Fuczik: „Ludzie, kochałem was. Czuwajcie..."; będzie nas łączyć jedna wspólna świadomość: z nauk historii wyciągnęliśmy słuszne wnioski. Dziś już nie jesteśmy tymi, którymi byliśmy wczoraj. Zrobimy wszystko, by bolesne doświadczenia nigdy się nie powtórzyły. J e s t e ś m y b o w i e m p r z e c i w k o f a t a l i z m o w i, p r z e c i w k o b i e r n o ś c i w s p r a w a c h w o j n y i p o k o j u.

Nasze rozmowy ● Nasze rozmowy

Problemy uczącej się młodzieży
w centrum uwagi ZMS

W dniach 24 i 25 października obradowało w Warszawie III Plenum KC ZMS. Uczestniczył w nim I sekretarz KF ZMS Huty im. Lenina, będący jednocześnie zastępcą członka KC tow. **EDWARD ROBAK.** Nic dziwnego, że po jego powrocie rozmowę dla „Głosu" zaczynamy od słów:

— *Prosimy o kilka uwag na temat plenum.*

— Plenum KC ZMS poświęcone było wszechstronnemu omówieniu zadań organizacji w zakresie zwiększenia jej udziału w procesie kształcenia i ideowego wychowania młodzieży szkolnej. Odbyło się ono z udziałem szerokiego aktywu szkolnego oraz nauczycielskiego z terenu całego kraju. Warto dodać, że było to już drugie w historii ZMS Plenum, które zajęło się tymi sprawami, co świadczy niewątpliwie, jak dużą wagę przywiązuje organizacja do pracy ZMS w szkole.

— *W krótkiej rozmowie na pewno nie omówimy wszystkich problemów, którymi zajmowało się Plenum. Jednakże, gdyby próbować określić najważniejsze z nich, to zdaniem waszym byłyby nimi...*

— Chciałbym zwrócić uwagę na nowe elementy, jakie — jak mi się wydaje — wniosą do życia organizacji jego obrady. Pierwszy — to podjęcie przez szkolną organizację walki o poprawę wyników nauczania i skuteczność oraz wydajność pracy nauczyciela. Chodzi o to, by organizacja szkolna wspólnie z nauczycielstwem tworzyła jednolity front w kształtowaniu procesów wychowawczych na terenie szkoły. Drugi bardzo istotny problem, to zacieśnianie więzi szkoły z codziennym życiem a zwłaszcza ze środowiskiem, w którym młodzież po ukończeniu szkoły będzie pracować.

Bardzo wszechstronnie omawiano również na Plenum sprawę wzbogacenia treści pracy wychowawczej w szkole oraz ciągłego doskonalenia jej form i metod. Dotychczasowy dorobek szkolnej organizacji ZMS jest głównie wynikiem pracy aktywu szkolnego i części nauczycielstwa. Plenum stwierdziło, że nowe zadania mogą być zrealizowane tylko wtedy, gdy sprawy szkolnej organizacji i problemy uczącej się młodzieży znajdą się w centrum uwagi całego ZMS, i jeśli włączy się do tej pracy naturalny sojusznik w procesie wychowywania tj. nauczyciel.

— *Jak będą — mówiąc językiem organizacyjnym „przenoszone" uchwały Plenum, do naszego środowiska nowohuckiego?*

— Wydaje mi się, że obrady Plenum KC ZMS w sprawach szkolnych wnoszą bardzo dużo nowego do pracy organizacji szkolnych w Nowej Hucie. Dlatego należałoby jak najszybciej przemyśleć i ustalić sposób realizacji uchwał Plenum. Osobiście uważam, że można by zaproponować KD partii zwołanie w najbliższym czasie narady nauczycieli członków partii oraz tych, którzy interesują się pracą organizacji młodzieżowych na terenie szkoły (mam na myśli przede wszystkim młodych nauczycieli) w celu szczegółowego przedyskutowania zadań. Druga propozycja dotyczy KD ZMS. W tym wypadku szłoby o inicjatywę zorganizowania w styczniu przyszłego roku plenum KD ZMS poświęconego sprawom pracy organizacji szkolnej ZMS w Nowej Hucie.

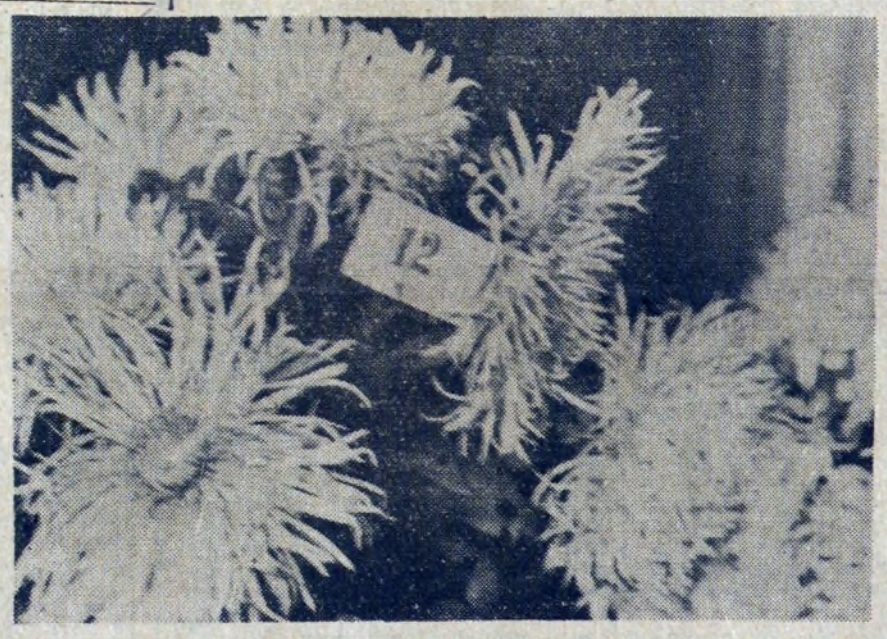

Nadszedł czas jesiennych chryzantem. Niedługo pokryją się nimi groby naszych najbliższych.

Kijów — Nowa Huta

Brygada J. Winiarskiego odpowiada

Miesiąc temu zamieściliśmy list kolektywu — Oddziału Komunistycznej Pracy — Kijowskiego Zakładu „Czerwony Ekskawator" — do Brygady Pracy Socjalistycznej Jana Winiarskiego z Wydziału Odlewni. W liście tym, który spotkał się z niezwykle miłym przyjęciem ze strony samej brygady, wydziału i całej naszej załogi — kijowscy odlewnicy zaproponowali wzajemną wymianę doświadczeń. Donosili o swojej pracy i sprawach, które nurtują członków ich oddziału.

Dziś zamieszczamy odpowiedź Brygady Pracy Socjalistycznej W-1 na list swych kijowskich przyjaciół. Jesteśmy przekonani, że taka wymiana zdań przyczyni się do pogłębienia przyjaźni, bliższego poznania, przyniesie korzyść zarówno formierzom z „Czerwonego Ekskawatora" jak i Huty im. Lenina.

DO KOLEKTYWU
ODDZIAŁU PRACY KOMUNISTYCZNEJ
ODLEWNI KIJOWSKIEGO ZAKŁADU
„CZERWONY EKSKAWATOR"

Drodzy Towarzysze!

Cieszymy się niezmiernie z nawiązania kontaktów z kolektywem noszącym miano Oddziału Pracy Komunistycznej. Z wielkim zainteresowaniem czytaliśmy w liście zamieszczonym na łamach naszej gazety „Głos Nowej Huty" o Waszych osiągnięciach produkcyjnych, organizacyjnych, o Waszych codziennych sprawach i zamiarach. Podoba nam się bardzo bliskie współżycie, oraz pomoc jakiej udzielacie sobie wzajemnie w rozwiązywaniu różnych problemów życiowych i rozwijaniu osobistych zamiłowań.

Szczerze zazdrościmy Wam przejścia na 7-godzinny dzień pracy. Ale wierzymy mocno, że pod kierownictwem naszej partii stanie się to realne i w naszym kraju.

Jeśli idzie o naszą brygadę, która w ostatnim czasie przeżywała wielkie chwile w związku z otrzymaniem tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej, najpierw chcemy stwierdzić, że osiągnięcia wcale „nie zawróciły nam w głowie", lecz odwrotnie zmobilizowały do lepszej, kolektywniejszej pracy. Jak już wiecie tytuł BPS otrzymaliśmy 13 maja 1960 roku. Kierownictwo wydziału doceniając nasze osiągnięcia dopuściło do egzaminu kwalifikacyjnego 8 członków naszej brygady, którzy egzamin zdali pomyślnie i zostali zaszeregowani do wyższych grup. Jednego z nich kolegę Jackiewicza awansowano na brygadzistę.

Brygada nasza bierze udział we współzawodnictwie międzyzmianowym. Za okres II i III kwartału zdobyła ona pierwsze miejsce otrzymując za to nagrodę pieniężną. Swoje zadania produkcyjne wykonuje przeciętnie w 148,8 proc. Z okazji różnych świąt państwowych podejmowaliśmy szereg cennych zobowiązań, w realizacji których wyróżniali się kol. kol. W. Chmiel, Z. Misiorski, J. Juszczyk, M. Jałowiecki i A. Ożóg. Brygada nasza jest inicjatorem wprowadzania nowej myśli technicznej. Między innymi na wniosek brygadzisty J. Winiarskiego zastosowano u nas — po raz pierwszy w odlewnictwie polskim — nadlewy egzotermiczne. W celu zmniejszenia wybraków brygada dąży przy pomocy kierownictwa wydziału do wprowadzenia seryjnego odlewania kokilowego. Pomocą w rozwijaniu myśli technicznej jest nasz Klub Młodych Wyna-

(Dokończenie na str. 3)

1000 SZKÓŁ na lecie

Dość dawno nie informowaliśmy już o postępie w gromadzeniu funduszy na budowę szkół — pomników Tysiąclecia Państwa Polskiego na terenie Nowej Huty, tymczasem pierwsza szkoła budowana z funduszy społecznych na Placu Teatralnym jest już pod dachem. Druga szkoła w Czyżynach-Łęgu także bardzo szybko przybiera swój ostateczny architektoniczny kształt; w obu uczyć się będą dzieci nowohuckie już od przyszłego roku szkolnego. Oprócz tych szkół, wybudujemy jeszcze dwa nowoczesne budynki szkolne w Nowej Hucie, a więc wniosek: **fundusze rosną!**

Po 3-ch kwartałach br. stan konta Dzielnicowego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia w Nowej Hucie wynosił 3.484.310 złotych, a licząc od początku akcji — prawie 8 mln złotych. Jaki jest udział w tym

(Dokończenie na str. 3)

Krótko

Dlaczego w nowohuckich i krakowskich sklepach nawet „że świecą" nie znajdzie się lekkich dziecinnych bucików nr 9, 10, 11, 12 itd? Można czasem znaleźć, ale ciężkie, twarde i obrzydliwe buciska wyłącznie w kolorze brązowym i czarnym.

Ciekawe, że do numeru 8-go są ładne, kolorowe i lekkie (sznurowane) buciczki, a na pytanie o większe pracownicy sklepów z zimną obojętnością odpowiadają, że „takich nie ma". Nasi sąsiedzi tuż za miedzą (Czechosłowacja) jakoś potrafią je produkować i to w cenie odpowiadającej 60 do 70 zł.

✶

Dlaczego ojcowie miasta postanowili zlikwidować „Szkołę Rodzenia" w Nowej Hucie? Czy uważają, że postęp w tej dziedzinie jest zbyteczny?

Takiej szkole należałoby pomóc, a nie utrudniać życia — Drodzy Ojcowie. (kp)

Nowe osiedla mieszkaniowe, nowe drogi i ulice, oto codzienny widok tak charakterystyczny dla Moskwy. Na zdjęciu widzimy budowę magistrali, która połączy wielkie kompleksy budynków stolicy ZSRR.
Foto: TASS

KOMUNIKAT

W środę, 2-go listopada, o godz. 14-tej w sali teatralnej budynku S w Centrum Administracyjnym HiL odbędzie się lektorat tow. B. Gutkowskiego o sytuacji międzynarodowej. Zapraszamy do wzięcia udziału cały aktyw i wykładowców szkolenia partyjnego

KOMITET FABRYCZNY HiL

Szpilki

Trzeba tępić wandalizm

Tak wygląda słuchawka w jednej z budek telefonicznych w Nowej Hucie (zdjęcie na dole). Jest to wynik chuligańskiego wandalizmu naszych współmieszkańców. Całkowicie strzaskany mikrotelefon jest pamiątką po tym, kto przy użyciu siły zniszczył nikomu niezawadzający, lecz odwrotnie ułatwiający życie — aparat. Przed kradzieżą uratował słuchawkę gruby łańcuch, sznur telefoniczny oczywiście został urwany — żelazo okazało się nie do pokonania.

Manipulacja ze słuchawkami, to tylko fragmencik „telefonicznych" upodobań chuliganów. Istną skarbnicą różnych monet z różnych państw — kluczy, blaszek do butów i innych kawałków żelaza jest skrzynka, do której wrzuca się pięćdziesięciogroszówkę.

Jak opowiadają pracownicy Działu Telefonów, w ciągu 3 dni wybrano z aparatu w Arkadii 23 rozmaite „podkładki". Jest to swoisty rekord, choć i w innych punktach dzielnicy takie „kawały" zdarzają się b. często. Należy do nich wkładanie wraz z monetą zapałki, co uniemożliwia prowadzenie rozmowy. Trudno dziwić się w takiej sytuacji, że bez przerwy prawie — kilka aparatów jest nieczynnych.

Proszono nas o zwrócenie uwagi kierownictw szkół na młodzież, która czasem całymi godzinami (np. przy ul. Demakowa — niedaleko szkoły i przychodni) okupuje budki telefoniczne. Rezultatem tych „zabaw" najczęściej jest uszkodzenie aparatu. Ale nie można wszystkiego zwalać na młodzież szkolną. Kawały grubszego kalibru, jak ten na zdjęciu, robią chyba starsi.

J. Ż.

Foto J. FILCEK

W I kw. przyszłego roku odbędą się w hucie konferencje partyjno-ekonomiczne

17 bm. odbyło się wspólne posiedzenie egzekutywy KF partii z prezydium Rady Robotniczej Huty im. Lenina, które omówiło wyniki ekonomiczne uzyskane przez hutę w okresie minionych III kwartałów. Informację na ten temat złożył dyrektor ekonomiczny HiL tow. **Künstler.**

Jak wynika z przedstawionych danych, rezultaty gospodarowania wykazują w br. poprawę w stosunku do roku ubiegłego. Pomyślnie wykonano plan produkcji towarowej. Wydziały na ogół uzyskują zaplanowane wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Gorzej jest z akumulacją m. in. na Wielkich Piecach i w Aglomerowni. Jeśli chodzi o wydajność pracy na jednego zatrudnionego pracownika, to kształtowała się ona w zasadzie prawidłowo wyprzedzając wzrost płac. Jednakże w ostatnich tygodniach obserwuje się pewien spadek wzrostu wydajności.

Zabierając w dyskusji głos tow. tow. — **Stramma, Najduchowski, Choma, Antosz, Komórka i Jakus** — skoncentrowali uwagę na różnych aspektach działalności ekonomicznej oraz na pracy partyjnej, która winna zabezpieczyć uzyskanie właściwych wyników ekonomicznych i postulować przed administracją w formie ocen i uwag najważniejsze zadania, jak również kontrolować metodami społecznymi wykonywanie poszczególnych zamierzeń.

A oto niektóre opinie towarzyszy: planowanie kosztów własnych odbywa się nadal bez dostatecznej analizy. W III kwartale osiągnęły obniżkę kosztów własnych głównie niehutnicze wydziały, a m. in. po raz pierwszy w minionym półroczu Wydział Mechaniczny, który nawet uzyskał lepsze niż zaplanowane wskaźniki.

Jak należy ocenić uzyskane wyniki ekonomiczne w III minionych kwartałach? — I sekretarz KF tow. **Jakus** stwierdził, że jakkolwiek ogólnie są one dość znaczne, to jednak nie odpowiadają istniejącym możliwościom i zamierzeniom. Więcej uwagi powinna tym sprawom poświęcać dyrekcja ekonomiczna, m. in. wysyłając swych pracowników na narady odbywające się w wydziałach. Konieczny jest udział w tych naradach przewodniczących rad związkowych i robotniczych oraz sekretarzy organizacji partyjnych. Powinno się je kończyć podjęciem konkretnych wniosków. Trzeba, żeby sprawami tymi gruntowniej zajęły się wydziałowe konferencje samorządu robotniczego.

Na wniosek sekretarza KF wspólne posiedzenie egzekutywy Komitetu i Prezydium Rady Robotniczej podjęło uchwałę o rozpoczęciu przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznych, które winny się odbyć we wszystkich podstawowych jednostkach produkcyjnych huty. Konferencje partyjno-ekonomiczne będą kontynuacją odbytych w HiL konferencji partyjno-technicznych. Jako termin zebrań KPE przyjęto I kwartał 1961 roku.

Jak wykonujemy PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 25 BM. WŁĄCZNIE.

	% planu
ZMO w produkcji dolomitu	123
ZMO w produkcji wapna	120
ZMO w wyrobach szamot.	109
Walcownia Zimna Blach	107
Silownia	107
Zakład Wapienniczy	106
Aglomerownia	104
ZMO w wyrobach zasad.	104
ZK w produkcji koksu wp.	103
ZK w produkcji koksu og.	101
Stalownia	100
Wielkie Piece	98
Warsztat Konstr. Stal.	94
Walcownia Zgniatacz	93
Walcownia Gorąca Blach	82
Wydział Rur Zgrzewanych	62
Walcownia Kęsów	59

W dalszym ciągu najlepszymi wynikami produkcyjnymi mogą poszczycić się wszystkie wydziały ZMO, które wysoko przekroczyły swoje zadania planowe oraz Walcownia Zimna Blach i Silownia. ZMO ma już na swoim koncie nadwyżkę, wynoszącą ok. 1 tys. ton dolomitu, ok. 600 ton wapna, 400 ton wyrobów szamotowych i 300 ton wyrobów zasadowych. Nadwyżka Walcowni Zimnej Blach wynosi ok. 2 tys. ton blachy, Aglomerownia zdołała przekroczyć plan o ok. 7 tys. ton spieku, Zakład Koksochemiczny i Zakład Wapienniczy w Czatkowicach mają nadwyżki, sięgające 4 tys. ton produkcji (koksu i kamienia wapiennego).

Największy niedobór ma w tej chwili do zanotowania załoga Walcowni Ciągłej Blach na Gorąco (13 tys. ton), jednak nie ma w tym winy wydziału. Zaplanowany na 26—28 bm. remont został przyspieszony o parę dni i stąd bierze się niedobór. Powinien on być rychło wyrównany. 7 tys. ton kęsisk brakuje załodze Zgniatacza do planu, ale nie można tego dłużej składać na karb remontu. Wydział powinien już uzupełnić brakującą produkcję.

Z konferencji komitetów zakładowych partii

W Stalowni — Rezerwy czekają

Zebrania partyjne w Stalowni odznaczają się przesyceniem dyskusji problematyką ekonomiczną. Dzieje się tak nie przypadkowo. Mimo, że wydział ten pracuje już ponad 5 lat, boryka się jeszcze z wieloma trudnościami.

Opanowanie procesu produkcyjnego Stalowni nie jest rzeczą łatwą i stąd biorą się przeróżne kłopoty. Jak nie problem wlewnic, to problem kooperacji, jak nie wsad, to sprawa materiałów ogniotrwałych i tak zawsze, aczkolwiek nie można dzisiejszej sytuacji porównywać z początkowym okresem pracy Stalowni.

Podobnie było i na ostatnim zebraniu sprawozdawczo-wyborczym. Zarówno tow. **Grabczyński** w swoim referacie, jak i towarzysze w kilkugodzinnej dyskusji gros miejsca poświęcili sprawom produkcyjnym. Mimo niezłych wyników, jakie osiąga ostatnio Stalownia, istnieją tu duże rezerwy, których wykorzystanie jest pierwszorzędnym zadaniem załogi P-50. Do tego niezbędne jest systematyczne podnoszenie kwalifikacji zawodowych, poprawa dyscypliny pracy i jak napisano w referacie *„budzenie zmysłu organizacyjnego u dozoru technicznego"*.

Niewątpliwym problemem jest nadal sprawa jakości i przekraczania dozwolonych limitów — wybraków. Następnym zagadnieniem, które znalazło oddźwięk w dyskusji, to problem urządzeń i utrzymania ruchu, poprawa jakości prac remontowych i gospodarka osprzętem. O sprawach tych mówił m. in. tow. **Gediga.** Mówca poruszył również istotną dla Stalowni sprawę wprowadzanego tu odlewania z góry. System ten może przynieść duże oszczędności, wcześniej jednakże należy przełamać niechęć do niego u części załogi.

Ale nie tylko sprawy produkcyjne były przedmiotem dyskusji, omawiano na nim również sprawy dotyczące życia wewnątrzpartyjnego jak: szkolenie, dyscyplina oraz zagadnienia pracy ZMS, Rady Zakładowej, Rady Robotniczej. Do spraw tych nawiązał w swoim wystąpieniu I sekretarz KF tow. **Z. Jakus.** Mówiąc o roli, jaką ma do spełnienia załoga Stalowni w naszej hucie, podkreślał potrzebę wzmożenia aktywności organizacji partyjnej, przepojenia treścią ideowo-polityczną jej codziennej działalności.

Podsumowaniem dyskusji jest uchwała określająca zadania organizacji partyjnej Stalowni w zakresie działalności produkcyjno-ekonomicznej, wewnątrzpartyjnej, propagandowej, organizacyjnej i współpracy z innymi organizacjami. I sekretarzem wybrany został ponownie tow. **A. Grabczyński,** a II tow. **Janusz Razowski.**

J.Ż.

W Zakładzie Koksochemicznym — Partyjna ocena w krytyce

Niestety szczupłość informacji, nie pozwala tym razem poświęcić więcej miejsca omówieniu jednej z najciekawszych i najlepiej przygotowanych zakładowych konferencji partyjnych w hucie, jaką niewątpliwie była konferencja w Zakładzie Koksochemicznym. Starannie opracowany referat uwzględniający społeczno-polityczny i gospodarczy dorobek w pracy organizacji, zawierający również wnikliwą analizę nastrojów (na podstawie oceny przeprowadzonych w organizacji rozmów z wszystkimi członkami partii), stanowił bodziec do równie interesującej dyskusji.

Oprócz spraw wewnątrzpartyjnych i bardzo trudnych nieraz problemów gospodarczych, które organizacja z dużą inicjatywą rozwiązywała, wiele miejsca w dyskusji poświęcono krytyce różnych zjawisk, na co szczególnie zwrócili w swych wystąpieniach uwagę tow. **Kuras** i **Wajler.** Przy okazji niejako głównym tematem (a przynajmniej skupiającym najwięcej uwagi mówców) stała się sprawa partyjnej oceny i odpowiedzialności w krytyce. Jak posługiwać się orężem krytyki, by przyniósł on w działalności partyjnej największe efekty? Na czym polega konstruktywność krytyki i jednocześnie umiejętne łączenie jej z aktualnymi postulatami polityki partii, które obowiązują każdego jej członka? W jakim stopniu prawidłowa ocena sytuacji i wynikająca stąd odpowiedzialność za realizację polityki partii, określają formę i sam charakter krytyki?

M. in. mówił o tych sprawach na konferencji I sekretarz KF tow. **Z. Jakus.** — *Nam chodzi o krytykę w szerszym znaczeniu. O to, by oprócz potępienia zawierała ona elementy analizy i wskazówkę, jak coś można lepiej zrobić. By przez to rodziła wiarę w słuszność i celowość naszego postępowania.*

Oprócz wymienionych przemawiali na konferencji towarzysze — **Magrys, Skróczewski, Jarzmiński, Galiński** (dyr. huty), **Wilk, Piotrowski, Zagórowski, Warkowski, Kołodziejczyk i Szczepanowski.** Omawiając działalność ustępującego Komitetu Zakładowego, liczni mówcy w serdecznych słowach podziękowali dotychczasowemu sekretarzowi KZ za duży wkład pracy (tow. **Wiśniewski** złożył rezygnację z pełnionej funkcji w związku z przejściem na inne stanowisko) w organizacji partyjnej Koksochemii.

Nowym I sekretarzem KZ został tow. **Kaczor,** natomiast II sekretarzem tow. **Pałatyński.**

(w)

W Walcowni Gorącej Blach — Przede wszystkim postawa ideowa

Zapewne wiele narad przeprowadzonych dotychczas w Walcowni Gorącej było bardzo owocnych, ale chyba żadna z nich nie stanowiła tak szerokiego odbicia spraw nurtujących załogę, jak konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Zakładowego. Zarówno w sprawozdaniu dotychczasowego I-go sekretarza tow. I. Szparniaka, jak w dyskusji zaznaczyło się bogactwo problematyki, którą interesują się towarzysze z Walcowni. W ogólnym zarysie można by ją podzielić na trzy zasadnicze części: sprawy polityki i sytuacji na arenie międzynarodowej, następnie produkcji w Walcowni i wreszcie zagadnienia ideologiczno-wychowawcze.

Całą serię głosów o wynikach, i trudnościach w produkcji, a także o sposobach zaradzenia tym ostatnim zapoczątkowali tow. tow. **Grelak** i **Czaja.** Gospodarską troską były podyktowane również krytyczne i konstruktywne wypowiedzi na temat lepszego wykorzystania czasu dysponowanego, dalszego rozwoju postępu technicznego, współzawodnictwa pracy, dzięki któremu załoga Walcowni wysunęła się do czołówki Huty, poprawy bhp i inn.

Kilku dyskutantów poświęciło swoje uwagi przede wszystkim sprawom wewnątrzpartyjnym, m. in. tow. **Gawrzyński.** Poza tym poruszył on parę trudnych problemów, z którymi zetknęli się w swojej pracy towarzysze z Walcowni. Należą do nich wystąpienia kilku członków załogi, niegodne imienia pracownika huty, które zdarzyły się w omawianym okresie.

Od dalszego, właściwego rozwoju pracy polityczno-wychowawczej zależy nie tylko umacnianie postawy ideologicznej członków partii, lecz również ugruntowanie kierowniczej roli całej organizacji w wydziale i prowadzenie załogi do dalszych sukcesów. Słowa powyższe można by przypisać niemal wszystkim dyskutantom, gdyż świadomość ta mocno zaznaczała się w całym szeregu wypowiedzi.

Świadectwo skuteczności wysiłków organizacji partyjnej walcowników dał tow. **B. Kołomyjski** stwierdzając, że Walcownia dobrze wykonuje swoje zadanie począwszy od roku 1958. Równocześnie dyrektor naczelny Huty wyliczył braki, które muszą być usunięte z pracy Walcowni, jeśli jej poważne, lecz realne zadania na rok przyszły mają być dobrze wykonane.

Z kolei I sekretarz KF tow. **Z. Jakus,** analizując działalność tej organizacji partyjnej uznał za szczególnie pozytywny objaw rozszerzenie się problematyki, którą interesują się towarzysze walcownicy. Stwierdził on jednak, że przy niewątpliwych osiągnięciach były też błędy. Dla ich zupełnego wyeliminowania należy poprawić indywidualną pracę członków partii, ściśle przestrzegać obowiązków statutowych, co dotyczy zwłaszcza zebrań, dalej wzmagać konsolidację w organizacji.

W wyniku dokonanych wyborów nowej egzekutywy I-szym sekretarzem KZ został ponownie tow. **I. Szparniak,** II-gim tow. **R. Będkowski.**

(ik)

1000 szkół — na Tysiąclecie

Dokończenie ze str. 1)

funduszu załogi naszej huty, czy wywiązuje się ona z planowych wpłat?

Niestety nie należymy do czołówki w tej dziedzinie. Wpłaciliśmy wprawdzie już w tym roku poważną kwotę **1.355.344 złotych**, ale wykonanie planu wynosi tylko 84.5%. Zaległość sięga sumy 246.871.80 zł. Prawie ćwierć miliona zabrakło od hutników kombinatu na piękny i bardzo pożyteczny cel. Jeszcze nie wszystkie wydziały huty wpłacają swoje składki, cześć załogi jeszcze ciągle znajduje się poza zasięgiem akcji. Do tych pracowników chcielibyśmy dziś gorąco zaapelować: **szkoły dla naszych dzieci budujemy wspólnym wysiłkiem wszystkich, nikogo nie może zabraknąć w co miesięcznych, drobnych zresztą i prawie nieodczuwalnych dla kieszeni świadczeniach.** A zaległości musimy odrobić do końca roku, podejmując zobowiązania dodatkowej pracy na ten cel i gromadząc fundusze. Nasz zakład nie będzie chyba wlókł się w ogonie innych?

Najlepiej, najregularniej wnosi swoje wkłady załoga Przedsiębiorstwa Robót Elewacyjnych. Wpłaciła ona już 65.136 zł wykonując plan w 120.6%. Przekroczyły znacznie poziom świadczeń załogi: PPB HiL (15.776 zł 113,7% planu), Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych (61.690 złotych, 111.7% planu), DBOR (24.397 zł 105.2% planu), Cementowni „Nowa Huta" (39.203 zł 101,8 % planu) i DZBM (35.909 zł 101,7% planu). Oprócz nich jest jeszcze wiele innych zakładów pracy wpłacających regularnie i z nadwyżką swoje świadczenia.

Są jednak i załogi pozostające daleko w tyle za innymi. Trzeba wymienić tu załogę Bazy Sprzętu PBM NH, która wykonała plan świadczeń w... 19.7%, załogę PBM NH (wstyd) która wykonała plan w 22%, zespół Teatru Ludowego — 26.3% planu, załogę Biura Produkcji Pomocniczej — 38.1% planu, załogę Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — 46.2%. Nie wywiązują się ze świadczeń mieszkańcy nowohuckich gromad wiejskich za wyjątkiem Łęgu, Czyżyn i Bieńczyc, pozostaje w tyle rzemiosło i usługi.

Należałoby przypomnieć na koniec o składaniu deklaracji już na następne lata. Wysiłek społeczeństwa bowiem, w dziele budowy szkół dla stale przybywających rzesz młodzieży, trwać będzie musiał dalej. **(jd)**

Bogaty program imprez

z okazji Rocznicy Rewolucji Październikowej

43 Rocznica Rewolucji Październikowej obchodzona będzie w br. tak samo uroczyście jak w latach ubiegłych. Zakłady pracy, instytucje, szkoły i organizacje społeczne przygotowały bogaty program różnorodnych imprez. Całością przygotowań do obchodów Wielkiej Rocznicy na terenie Nowej Huty kieruje Zarząd Dzielnicowy TPPR. W zakładach pracy odbywają się w tych dniach wieczornice, a w szkołach uroczyste apele poświęcone przypomnieniu wydarzeń związanych z Rewolucją Październikową.

Wieczornicę taką organizuje m. in. Komitet Zakładowy ZMS pionu Głównego Energetyka. W jej programie przewidziane jest m. in. spotkanie z konsulem Związku Radzieckiego w Krakowie tow. Poliakowem, poza tym część artystyczna i na zakończenie wieczorek taneczny. Bogaty program przewiduje się na uroczystej akademii, która odbędzie się 5 listopada w sali konferencyjnej Huty im. Lenina. Część artystyczną organizuje Filharmonia Krakowska. Na program złoży się: Elegia — Arenskiego w wykonaniu tria (skrzypce, fortepian, wiolonczela), Etiuda rewolucyjna — Chopina w wykonaniu duetu tanecznego Miejskiego Teatru Muzycznego — Krystyny Ungeheuer i Henryka Dudy oraz Czajkowskiego — Adagio z baletu „Dziadek do orzechów" dalej Elegia — Glinki w wykonaniu Zofii Stachurskiej i Adama Szybowskiego, „Podmoskiewskie wieczory" — Mokrousowa i inne utwory muzyczne.

Usłyszymy też zbiorową recytację w wykonaniu Teatru 38, Rusi — Jesienina. Fragmenty poematu „Dobrze" — Majakowskiego itp. Jak widać program naprawdę bogaty, a obsada gwarantująca wysoki poziom artystyczny.

Dość ważnym wydarzeniem w życiu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na terenie Nowej Huty w przede dniu 43 rocznicy będzie otwarcie Klubu TPPR. W tej chwili w lokalu przyszłego klubu trwają prace wykończeniowe i ostatnie przygotowania do uroczystego przekazania go przez Hutę im. Lenina — Zarządowi Dzielnicowemu TPPR.

W Klubie będzie można znaleźć różne książki i czasopisma, posłuchać radia, obejrzeć program telewizyjny, napić się dobrej kawy.

J. Z.

„Wiktoria i jej huzar" na nowohuckiej scenie

A więc już po raz drugi nowohucianie mieli możność obejrzeć na scenie w Hali Sportowo-Widowiskowej gościnne występy Miejskiego Teatru Muzycznego. Po „Zemście Nietoperza" przyszła kolej na „Wiktorię". Chcielibyśmy w związku z tym wyrazić słowa pełnego uznania dla inicjatywy Zakładowego Domu Kultury i Teatru Muzycznego. Myśl organizowania przedstawień operetkowych spotkała się z uznaniem całego nowohuckiego społeczeństwa, o czym najlepiej świadczy wypełniona sala. Cieszymy się, że Dyrekcja Teatru zamierza kontynuować swoje wyjazdy z ulicy Lubicz do byłej Hali Garaży w Kombinacie. Wyjdzie to z pewnością na dobre i jednej i drugiej stronie. Martwi nas tylko, że z przyczyn technicznych nie wszystkie przedstawienia krakowskiej Operetki będziemy mogli oglądać na miejscu — w Nowej Hucie.

Czy nie słuszne byłoby przyjście z pomocą Teatrowi w organizacji przedstawień, żeby mógł on zaprezentować nowohuckiej publiczności jak najwięcej swoich pozycji repertuarowych? Sądzimy, że warto i trzeba udzielić takiej pomocy.

Hutnicy na beskidzkich szlakach turystycznych

MIMO iście listopadowej pogody w dniach od 21 do 23 października opustoszałe już szlaki Beskidu Śląskiego zaroiły się znów mrowiem niecodziennych gości. Późnojesienni turyści, uczestnicy I-szego Ogólnopolskiego Rajdu „Młodych Hutników", w strugach deszczu, które towarzyszyły im w pierwszych dniach wędrówki, dziarsko parli naprzód, owładnięci silnym postanowieniem dotarcia w oznaczonym czasie do punktu docelowego pierwszego etapu.

Na ogólną liczbę około 500 rajdowców, Hutę im. Lenina reprezentowała zaledwie niepozorna grupka 13-tu osób — starych doświadczonych turystów — niejako fanatyków tego pięknego sportu. Świadczy to niechybnie o na zbyt słabej popularności tej imprezy wśród pracowników naszej huty. W kombinacie nie brak przecież „Młodych Hutników", dla których ten rajd był zorganizowany, jak z samej nazwy wynika.

Dlaczego nie wzięli oni udziału w tak przyjemnej i niewątpliwie atrakcyjnej imprezie, mimo iż huta w zasadzie udzieliła urlopów na ten cel? Inne zakłady znacznie poważniej potraktowały tę okazję do umasowienia turystyki i zaszczepienia jej bakcyla w szeregi swych młodych pracowników. Np. znacznie mniejsza od naszej, huta „Kościuszko", wyprawiła na rajd przeszło 120 osobową drużynę, składającą się przeważnie z młodzieży. Jednak mimo tak szczupłej ilości uczestników, zespół naszej huty wyróżniał się spośród innych szczególną postawą sportową oraz właściwym ekwipunkiem jak przystało na turystów z prawdziwego zdarzenia.

Punktem wyjściowym naszej drużyny było Ustronie — malowniczo położona miejscowość górska w okolicach Cieszyna. Zakutani w nieprzemakalne płaszcze i kaptury pod strugami siekącego bezlitośnie deszczu pokonywaliśmy pierwsze wzniesienia, bynajmniej nie należące do łatwych, szczególnie w tak ciężkich warunkach atmosferycznych. Droga wiodła przeważnie przez lasy, toteż nie było żadnych możliwości podziwiania okolicznych widoków. Oglądaliśmy więc jedynie kolorowe salamandry, które co krok przewijały się nam pod nogami. Dopiero wieczorem spoza zwałów chmur wymotało się wreszcie na niedługą chwilę zachodzące słońce, fantastycznie oświetlając lesiste stoki, na których cała gama jesiennych odcieni rozedrgała się przedziwną harmonią barw i blasków. Cudownę to zjawisko pierzchło jednak wkrótce. Do schroniska prowadziły nas tylko słupy graniczne, bielejące wśród ciemności, wiernie towarzyszące naszemu szlakowi.

Idziemy lasami...

O godzinie 7-ej wieczór stanęliśmy wreszcie w schronisku pod Stożkiem. Już od progu powitał nas wesoły gwar, rozśpiewanej młodzieży z huty „Kościuszko". Po krótkim wypoczynku i nasyceniu pustych żołądków, od razu poprawiły się humory. Na ścianie pojawiła się niebawem rajdowa gazetka ścienna z humorystycznymi rysunkami. Wesoły nastrój panował aż do późnej nocy, w obszernej świetlicy, gdzie każdy znalazł odpowiadającą sobie rozrywkę. Brydżyści rozgrywali swoje robry, intelektualiści rozwiązywali krzyżówki, a młodzież przy dźwiękach harmonijki ustnej puściła się w tany.

Nieszczególna pogoda nie psuła jednak przyjemnego nastroju.

Następny dzień nie przyniósł spodziewanej poprawy pogody. Trasa była jednak już znacznie łatwiejsza, wiodła bowiem przeważnie szczytami. Przewodniczka naszego zespołu Helena Hartvig — wytrawna turystka, zaznajamiała nas dokładnie z okolicą i miejscowym folklorem, snując wspomnienia z wielokrotnie odbytych tu wędrówek. W trudniejszych momentach krzepili nas na duchu towarzyszący nam weterani turystyki kol. Postępski i Pazdro, niezrażający się nigdy kaprysami aury czy też trudnościami terenu. Następną noc spędziliśmy w schronisku pod Baranią Górą w pobliżu źródeł Wisły.

Dopiero trzeci dzień rajdu powitał nas naprawdę wymarzoną pogodą. Ostatni odcinek trasy wiodący spod Baraniej Góry do Zwardonia obfitował we wspaniałe widoki, które przy słonecznym dniu jesiennym nabierały szczególnego uroku. Do przyjemnych niespodzianek tego dnia należało również napotkanie mnóstwa smacznych jagód, dla pań zaś niemałą atrakcją było podziwianie a zwłaszcza możliwość zakupienia korniakowskich koronek, gdyż trasa nasza wiodła przez Korniaków.

W Zwardoniu spotkaliśmy się ze wszystkimi uczestnikami rajdu i tam nastąpiło uroczyste zakończenie tej masowej imprezy turystycznej. Każda drużyna otrzymała dyplom, a poszczególni uczestnicy pamiątkowe odznaki rajdu. Szczęśliwcy zaś wylosowali kilkadziesiąt nagród w postaci sprzętu turystycznego.

Przyjemne wrażenia jakie odnieśliśmy podczas rajdu, zniweczyła fatalna organizacja tej imprezy, z ramienia naszej huty.

B. DZIEKAN

Brygada J. Winiarskiego odpowiada

Dokończenie ze str. 1)

lazców, który służy fachową radą w realizacji wniosków racjonalizatorskich.

Staramy się brać aktywny udział w życiu wydziału i naszej ZMS-owskiej organizacji. Niektórzy członkowie naszej brygady uczestniczyli w zajęciach Wieczorowej Szkoły Aktywu, lub w szkoleniu ZMS-owskim i partyjnym. Kolega Czerwiec ukończył kurs kierowników WSA i funkcję tę będzie pełnił w bieżącym roku szkoleniowym. Dumni jesteśmy z przekazania 3 członków naszej brygady w poczet kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Towarzyszami tymi są: **B. Palęcki, M. Biel, J. Winiarski.**

Jeśli idzie o nasze plany na przyszłość, to pierwszorzędną sprawą jest dokształcanie i podnoszenie kwalifikacji. Ze względu na trzyzmianowy system pracy mamy na tym odcinku poważne trudności, a jak wiadomo kryterium podnoszenia wiedzy i kwalifikacji jest jednym z podstawowych warunków przyznania tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej.

W porozumieniu ze Stowarzyszeniem Techników Odlewników Polskich organizujemy z dniem 1 listopada 1960 roku 6-miesięczny kurs czytania rysunku technicznego, na który uczęszczać będzie cała brygada.

Podobnie jak Wy, mamy rozmaite zainteresowania. Tadeusz Cygan np. jest zapalonym motorowcem, J. Czerwiec, M. Biel, K. Rybiński, J. Fultyn są miłośnikami sportu bokserskiego i kibicami naszej drużyny, która walczy w II lidze. Sportem interesują się prawie wszyscy. Brygada brała udział w Zakładowej Spartakiadzie odnosząc zarówno sukcesy jak i porażki.

Szczególne zainteresowania ma brygadzista Jan Winiarski. Z niezwykłą cierpliwością zbiera znaczki — jest filatelistą.

Nie sposób w krótkim liście powiedzieć wszystkiego o pracy brygady i jej członków. Wasze doświadczenia niewątpliwie są bogatsze, dlatego chcielibyśmy z nich szeroko korzystać. Dla nawiązania ściślejszej więzi między nami zapraszamy Was serdecznie do odwiedzenia naszego kombinatu. Chcielibyśmy pokazać Wam nasze osiągnięcia, z których barzdo się cieszymy chociaż nie jesteśmy jeszcze w pełni zadowoleni. Równocześnie uważamy za celowe wymianę kolumn między „Kijowską Prawdą" a „Głosem Nowej Huty", które poświęcone byłyby pracy organizacji Komsomolskiej i ZMS-owskiej w naszych zakładach.

Tak samo jak Wy sądzimy, że wymiana korespondencji i osobiste kontakty pomagać będą w zacieśnieniu więzów przyjaźni między naszymi bratnimi zakładami.

Kończąc nasz list zasyłamy Wam Drodzy Towarzysze serdeczne pozdrowienia od całej brygady i całej młodzieży naszego wielkiego kombinatu — Huty im. Lenina.

W IMIENIU BRYGADY
PRACY SOCJALISTYCZNEJ
J. WINIARSKI, J. CZERWIEC,
M. BIEL

To oni zdobyli jako pierwsi w Hucie im. Lenina tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Czwarty od lewej: brygadzista — Jan Winiarski.

SPROSTOWANIE

Do artykułu J. MACIEJEWSKIEGO pt. „Cała załoga zadecyduje o możliwościach potanienia inwestycji", zamieszczonego w poprzednim numerze wkradły się dwa błędy drukarskie. Powinno być: „wartość inwestycji ujętych w analizowaną dokumentację wynosi ok. 3,5 mld zł", oraz „w pierwszym etapie podlegają rewizji inwestycje planu 1961 r. wartości ok. 1.100 mln zł".

Lepsze i szybsze remonty pieców martenowskich przynoszą dodatkową produkcję

Nie bez dumy mówią towarzysze z Wydziału Remontów Pieców Hutniczych, że cała ich załoga bierze udział we współzawodnictwie pracy i osiąga dzięki temu coraz lepsze wyniki. Najlepiej świadczą o tym skracane zwykle o parę godzin remonty pieców martenowskich w Stalowni i poważne ilości zaoszczędzonych materiałów ogniotrwałych. Dla przykładu: **w III kwartale br. wszystkie remonty martenów, a było ich 9 zostały wykonane w krótszym czasie niż przewidywał harmonogram.** Ogółem skrócono czas remontów o 101 godzin, dając tym samym możność stalowni-kom dodatkowej produkcji cennego metalu.

Uzyskany w III kwartale br. wskaźnik wydajności pracy, określający ilość wykonanych mas rozbiórkowych i murowych w m sześc. na pieczogodzinę wynosi 8.0 m sześc. i jest dużo lepszy niż w II kwartale br. (7.35 m sześc.) oraz w roku ubiegłym (6.54 m sześc.). Jeszcze wyraźniej widać wzrost wydajności pracy, jeżeli wyrazić go w procentach. Wynosi on 22.3 proc.

Oszczędności przedstawione w sposób najbardziej wymierny, a mianowicie w złotówkach są niemniej imponujące. **Dzięki skróceniu remontu martenów o 101 godzin zaoszczędzono 765.560 zł dzięki przyspieszeniu remontu pieców przepychowych o 5.5 godzin zaoszczędzono 29.700 zł, a skrócenie remontu pieców wgłębnych o 8 godzin dało 20.800 zł oszczędności. W sumie wysiłek naszych remontowców oznacza dla całej huty dodatkową produkcję o wartości 813.950 zł.**

Ale na tym pięknym rezultacie jeszcze nie koniec. Załoga Wydziału Remontu Pieców Hutniczych postarała się o znaczne zwiększenie uzysku materiałów ogniotrwałych wtórnych i zużycie ich do remontu zamiast materiałów nowych. **W ten sposób zaoszczędzono prawie 3 tys. ton cennych wyrobów ogniotrwałych o wartości przekraczającej 5.5 mln złotych.** Porównując te cyfry z podobnymi wynikami za II kwartał br. widać i w tej dziedzinie duży krok naprzód. Tym razem wbudowali o 721 ton więcej wtórnych materiałów ogniotrwałych, a oszczędność wzrosła o 2,3 mln złotych. Przyspieszając tempo pracy i dwojąc oszczędności, potrafili wykazać jednocześnie właściwą troskę o dobra jakość remontów pieców. Zarówno zleceniodawca tj. Stalownie, jak i dyrektor techniczny huty wyrażają się z uznaniem o dobrej i sumiennej pracy załogi Wydziału W-18. Nie bez znaczenia jest także fakt, że w ostatnim czasie uległ poprawie porządek na stanowiskach pracy i poprawiła się czystość tych stanowisk, o czym przekonała się naocznie służba BHP.

Podobnie jak dotychczas załoga uczestnicząca we współzawodnictwie realizowała liczne zobowiązania produkcyjne i innego rodzaju. Już wykonane czyny przyniosły z górą 177 tys. zł oszczędności, czeka na realizację zobowiązanie podjęte na cześć 22 Lipca przepracowania 204 roboczogodzin przy budowie dziecięcej kolejki w Lasku Mogilskim. Zaraz po rozpoczęciu prac, remontowcy zameldują się na placu budowy, aby wykonać swe postanowienie.

Do najlepszych spośród dobrych, mogących poszczycić się największymi sukcesami w szrankach współzawodnictwa należy: przodująca zmiana „A" kierowana przez **Jana Kanturskiego**, najlepszy zespół roboczy **Mariana Czubrowskiego** i najlepsza brygada **Józefa Malinowskiego.** Indywidualnie na listę przodujących pracowników wpisali się: kierownik zmiany **Jan Kanturski**, mistrz **Marian Czubrowski**, brygadzista **Józef Cybuch.** Zajęli oni I miejsca we współzawodnictwie pracy. Do przodujących zaliczają się ponadto brygady: **Józefa Cybucha** i **Mieczysława Greliaka**, mistrzowie **Stanisław Jabłoński, Jan Śledzik** i **Władysław Głowiński**, brygadziści **Julian Zawartka** i **Mieczysław Janeczek.**

To dzięki nim przede wszystkim wydział może poszczycić się wynikami, które przynoszą mu sławę i uznanie, a naszej hucie dodatkowe tony stali. **(jd)**

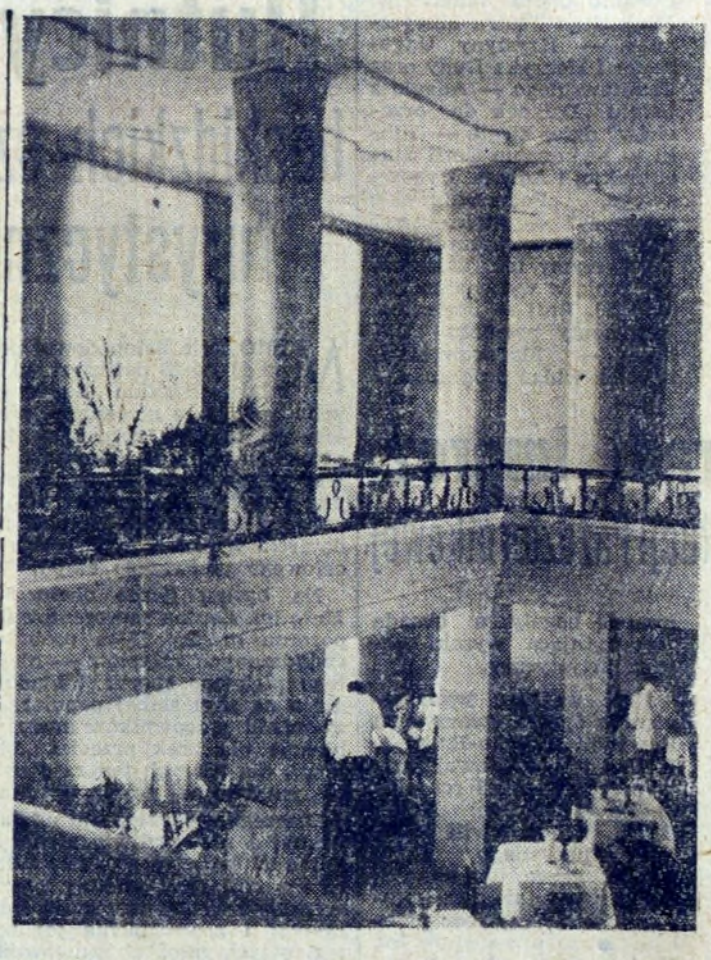

Sala Kasyna w Hucie im. Lenina. Fot.: R. Wesołowski

Na cześć 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

(Dokończenie ze str. 1)

tnie załogi. Wskutek lipcowej awarii Zgniatacza, Walcownia Gorąca Blach miała 216-godzinny przymusowy postój, który kosztował wydział stratę ok. 23 tys. ton blachy o wartości ok. 67.250 tys. złotych.

Zebrana na masówce w dniu 25 bm. **załoga Aglomerowni** dyskutowała nad sposobem uczczenia 43 rocznicy Rewolucji Październikowej. Ze względu na trudności z zaopatrzeniem w rudę nie można było podjąć zobowiązania przekroczenia planu rocznego produkcji aglomeratu. Postanowiono wobec tego włączyć się szerokim frontem do „zielonej akcji". Załoga Aglomerowni przystąpi niebawem do zadrzewienia całego terenu wokół swojego wydziału. Ponadto w celu obniżenia kosztów, aglomerownicy wyremontują we własnym zakresie przed zimą wszystkie drzwi i okna, a brygady mechaniczne wykonają po godzinach normalnej pracy 2 zespoły ruszt ruchomych na kruszarki stożkowe.

Z poważną nadwyżką postanowiła zrealizować plan roczny **załoga Zakładu Koksochemicznego.** Dzięki lepszej organizacji pracy i właściwemu wykorzystaniu agregatów, pracownicy ZK zamierzają wyprodukować dodatkowo 30 tysięcy ton koksu i ponad 2 tysiące ton smoły i benzolu surowego o wartości 25.125 tysięcy złotych.

O podjęciu zobowiązań obiecali zameldować wkrótce wielkopiecownicy, walcownicy ze Zgniatacza i Walcowni Zimnej, górnicy z czatkowickiego wapiennika i pracownicy Wydziału Transportu Kolejowego. Ci ostatni gross swoich zobowiązań poświęcają udzieleniu pomocy w akcji zazieleniania Nowej Huty. **(jd)**

Na tropie dalszych oszczędności stali

II.

Jak było do przewidzenia, rezerwy i możliwości oszczędzania stali w cyklu produkcyjnym naszej huty są ogromne. Już do tej pory udało się znaleźć tropy, wiodące do kilkunastu tysięcy ton dodatkowo zaoszczędzonej stali. Możliwości takie wskazali wyraźnie stalownicy i walcownicy. Dziś dążymy dalej odkrytymi śladami po kombinacie w poszukiwaniu dalszych źródeł oszczędności.

Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny W-3. Tu wykonuje się konstrukcje stalowe dla potrzeb eksploatacji i budowy, rozmaite urządzenia, no i przede wszystkim coraz większe ilości części zamiennych. Wszystko, lub prawie wszystko ze stali. W tej sytuacji Wydział ma z pewnością niemałe możliwości oszczędzania cennego dla całej gospodarki narodowej metalu. Oto co na ten temat mówi kierownik Wydziału W-3, mgr inż. **Tadeusz Sadowski.**

— Najwięcej w sprawie oszczędzania stali spodziewamy się po Warsztacie Konstrukcji Stalowych. Ma on duży przerób, a więc i odpad. Do niedawna nikt się tym specjalnie nie martwił. Zostawały w czasie produkcji jakieś profile stalowe: kątowniki, ceowniki, dwuteowniki o wymiarach niehandlowych (poniżej 2 m długości) czy też kawałki blachy, przeznaczało się więc ten materiał po prostu na złom i przesyłało go do Stalowni do ponownego przetopienia. Był z tym nawet duży kłopot, gdyż trzeba było ciąć materiał na małe kawałki. Ale teraz, gdy hutnicy śląscy wystąpili z apelem oszczędzania stali, zmienił się stosunek załogi do tej sprawy. **Koniec z wyrzucaniem odpadów**, możemy wybrać sporą ilość materiału zdatnego do produkcji i wykorzystać — zadecydowano krótko i węzłowato. Poczucie gospodarności dało i w tym wypadku o sobie znać...

Prosimy inżyniera o parę konkretnych danych, aby wyrobić sobie pogląd, o jakich oszczędnościach jest mowa.

Co roku wysyłało się na Stalownię ok. 1.800 ton odpadów. Teraz będzie się wysyłać o 680 ton mniej, a zaoszczędzony w ten sposób materiał zostanie użyty do produkcji. Sprawa nie jest jednak tak prosta jak by się mogło wydawać. Wybieranie odpadów, które mogą się jeszcze przydać, segregowanie ich i przy odpowiednim zleceniu wykorzystanie, to istotnie jest do zrobienia. Tylko problem: g d z i e składać wysegregowane odpady, skoro w WKS panuje dotkliwy brak przestrzeni roboczej?

Już w dniu 6 września na naradzie roboczej podjęte zostało zobowiązanie oszczędzania stali. Konieczny jest tylko jeden warunek do spełnienia: potrzeba placu o powierzchni ok. 2 tys. m kw. w pobliżu WKS i niewielkiego dźwigu portalowego o nośności do 5 ton. Nawiasem mówiąc, zapotrzebowanie wcale nie duże, odpowiedni plac bowiem jest, dokumentacja na dźwig także.

Na placu można by przygotowywać całość wsadu dla WKS, wybierając przy tym z odpadów użyteczny materiał. Ilość 680 ton uratowanej do produkcji stali jest najzupełniej realna i raczej ostrożnie określona. Może dałoby się zaoszczędzić więcej? Wartość zaś wydobytego ze złomu materiału zamyka się okrągłą i wcale niebagatelną kwotą 3.100 tys. zł oszczędności rocznie.

Towarzysze z WKS są niecierpliwi. Chcieliby już dziś przystąpić do realizacji swojego zamierzenia o wartości 3 milionów. Kalkulacja: wykonanie konstrukcji dźwigu nie zajmie więcej niż 20 dni. Można to zresztą zrobić w czynie społecznym szybciej. Wykonanie mechanizmu i jego montaż zabierze miesiąc, półtora. W rezultacie pościg za 3 milionami mógłby się zacząć jeszcze tego roku...

Sądzić należy, że Dyrekcja Huty wyda ludziom, którzy wystąpili z inicjatywą, zezwolenie na wykonanie dźwigu. Albo jest jeszcze jedna alternatywa: może lepiej przydzielić 2 działki na estakadzie magazynów żelaza? W tym wypadku dźwig byłby niepotrzebny, gdyż pracuje tam suwnica. Starania o rzeczone działki trwają już kilka miesięcy. Towarzysze z WKS oczekują pomyślnego epilogu tej ważnej dla nich sprawy.

Przejdźmy teraz do sąsiadów na Wydział Mechaniczny. Trop szlaku oszczędności stali tu się urywa, ale chyba nie kończy?

Oczywiście. Spodziewaliśmy się tego. I tu są źródła oszczędności stali! Kryją się one po prostu w wybrakach. Niczyje sumienie nie było narażone na szwank, jeżeli do tej pory wybraki wyrzucało się na złom. Teraz podchodzi się do tego zupełnie inaczej. Zamiast wyrzucać, myśli się jak wybraki ratować przed zezłomowaniem. I nic dziwnego, że już teraz część wybrakowanego materiału wraca z Mechanicznego do Kuźni, gdzie po przekuciu odzyskuje swoją utraconą wartość. Odkówki takie trzeba wprawdzie wykorzystywać do wyrobu elementów o mniejszych wymiarach niż poprzednio, lub o innych kształtach, przydają się jednak jak nowe.

300 ton zaoszczędzonej dodatkowo co miesiąc stali nie jest oczywiście jakimś imponującym wynikiem. Pamiętajmy jednak, że chodzi tu o wartościową stal stopową, uratowaną do produkcji części zamiennych. Przysporzy to naszej hucie nie tylko oszczędności, ale i przyniesie więcej produkcji.

A właściwie już przynosi, bowiem od paru tygodni zamierzenie jest konsekwentnie wprowadzane w życie. Wszystkie odkówki poddane obróbce w wydziale, a wybrakowane np. wskutek przetoczenia czy przefrezowania, są pieczołowicie składane w specjalnie wyznaczonym do tego miejscu. Co pewien czas przedstawiciel Kuźni wybiera z tego zapasu materiał nadający się do bieżącej produkcji. Taki system stał się już normalną, codzienną praktyką w Mechanicznym.

Na koniec o jeszcze jednej, równie wartościowej jak poprzednie inicjatywie, tym razem z dziedziny postępu technicznego. Załoga Wydziału W-3 postanowiła dążyć do systematycznego zmniejszania tzw. naddatków na obróbkę skrawaniem. Chodzi po prostu o to, aby z tej samej ilości stali wykonać więcej części zamiennych, zmniejszając do minimum proces skrawania. Oszczędności są tu mało uchwytne, ale są, zarówno w stali jak i w robociźnie.

Zmniejszanie naddatków wymaga w wielu wypadkach przepracowania technologii, zmiany oprzyrządowania i innych zabiegów, ale na pewno się to opłaca. Dla przykładu: dotychczas wykonywano końcówki do zatyczek stalowniczych metodą skrawania stalowego pręta i wytaczania gwintu. Obecnie wprowadza się matrycowe kucie końcówek, a więc następuje zupełne wyeliminowanie obróbki. **Tu nie będzie już żadnych odpadów stali.** Za przygotowanie i wprowadzenie tej nowej, oszczędnej metody, słowa uznania należą się dla mistrza **Pawia** z Kuźni.

I tak oto jeszcze w jednej dziedzinie naszej produkcji hutniczej znaleźliśmy poważne możliwości oszczędzania stali. W produkcji konstrukcji i części zamiennych. W sumie nazbierało się znowu kilkaset ton metalu o milionowej wartości. Za tydzień tropy poprowadzą nas dalej... **(jd)**

W Wydziale Produkcji Ubocznej myśli się o eksporcie

Budowa nowej hali produkcyjnej dla oddziału metalowego, którą rozpoczęła niedawno we własnym zakresie załoga Wydziału Produkcji Ubocznej, jest już dość znacznie zaawansowana.

Oddanie do użytku nowej hali produkcyjnej umożliwi podwojenie ilości wykonywanych dzisiaj wyrobów branży metalowej. Obok tradycyjnego już asortymentu wsporników do transportu blachy, słupków ogrodzeniowych, pieców trocinowych, taczek budowlanych, wykładzin górniczych, zawiasów i tzw. otulin dla ZMO, wytwarzanych z odpadów blachy, zamierza się wzbogacić produkcję o zupełnie nowy asortyment, w dodatku przeznaczony na eksport za granicę. Będą to rusztowania rurowe dla budownictwa i rodzaj specjalnych stempli budowlanych.

Czy transakcja dojdzie do skutku, trudno jeszcze w tej chwili mówić. W każdym razie wyjście na rynki zagraniczne z wyrobami naszej produkcji ubocznej, byłoby dodatkowym źródłem przypływu dewiz.

W związku z mniejszym niż dotychczas zapotrzebowaniem odbiorców na cegłę żużlową, wydział przestawia się stopniowo na inny rodzaj produkcji materiałów budowlanych, których zbyt jest wprost nieograniczony. Chodzi tu o pustaki żużlowe, zamawiane u nas przez Centralę Spółdzielni Rolniczych w Katowicach, Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej z terenu województwa krakowskiego i rzeszowskiego oraz wielu innych odbiorców. Do tej pory Wydział Produkcji Ubocznej produkował ok. 350 tys. szt. cegieł żużlowych i ok. 180 tys. sztuk pustaków miesięcznie, obecnie proporcja ta ulegnie zmianie. W dalszej perspektywie — Wydział Produkcji Ubocznej zamierza przejąć całkowicie w swoje ręce eksploatację zwałki żużlowej huty.

Pralki elektryczne ze znakiem fabrycznym HiL na białym korpusie, cieszą się dużym uznaniem nabywców. Chwilowo produkcja pralek została zatrzymana ze względu na trudności lokalowe i wykonywanie ważniejszych zamówień. W styczniu jednak przystąpi się do montażu kolejnej partii pralek w ilości około 800 sztuk. Kto więc jeszcze nie zdążył zaopatrzyć się w doskonałą pralkę wyrobu naszej huty, może zakupić ją w nowym roku. Nie wykluczone, że cena zostanie skalkulowana niżej niż dotychczas. **(jd)**

Ludzie Kombinatu

Jerzy Chećko

I nagrzewnicowy

Na Wielkich Piecach pracuje od chwili uruchomienia Wydziału. Początkowo był przodownikiem składowiska surówki, a od roku 1955 pracuje jako I nagrzewnicowy. Doświadczenie zawodowe zdobył częściowo w Hucie B. Bieruta, a głównie w HiL. Odpowiedzialny za gospodarkę cieplną nagrzewnic, oraz prawidłowe uruchamianie i zatrzymywanie wielkiego pieca. Mimo dość uciążliwych warunków — praca w strefie gazowej — ze swoim stanowiskiem czuje się bardzo związany. Główną uwagę koncentruje zawsze na pełnej sprawności ochronnego i przeciwgazowego sprzętu, który zapewnia bezpieczną pracę.

Aczkolwiek nie jest racjonalizatorem, to jednak wniósł wiele cennych uwag, wykorzystanych dla ulepszenia pracy urządzeń. Uważa, że dozór techniczny absolutnie mało pracuje nad zlikwidowaniem, bądź ograniczeniem — powodowanego przez dysze — hałasu. Praca w takich warunkach wpływa na stałe podniecenie nerwowe, co w konsekwencji może być pośrednią przyczyną jakiegoś wypadku. Dla zapewnienia dalszego bezpieczeństwa pracy proponuje opracowanie instrukcji czynnościowych wszystkich stanowisk w oparciu o przepisy BHP.

Poza obowiązkami służbowymi ob. J. Chećko wiele czasu poświęca pracy społecznej w zakładzie i poza jego terenem. Jest ławnikiem sądowym. — Stwierdza on, że jakkolwiek w dużym stopniu osłabła aktywność szkodnictwa gospodarczego, to kontrolę nad mieniem państwowym, uważa jeszcze za dalece niewystarczającą.

W życiu osobistym ma wiele zainteresowań, ale prawdziwym jego hobby jest lotnictwo. Wspólnie z dwoma synkami pasjonuje się modelarstwem szybowcowym.

F. K.

Na wokandzie sądowej

NAŚLADOWNICTWO NIEWSKAZANE

Pakiecik leżał jak zwykle przygotowany pod stołem i jak zwykle zniknął, gdy kończył się dzień pracy. Tym razem jednak Marian Orlik nie doniósł go do domu. W drodze z pracy towarzyszył mu, naturalnie incognito, funkcjonariusz MO, który nieoczekiwanie przeprowadził osobistą rewizję i odkrył pęczek rurek szklanych, pochodzących ze spółdzielni „Aktywizacja". Rewizja w domu Mieczysława Wnuka, zam. w osiedlu Stalowym, blok 13, m. 33, i jego kolegi Mariana Orlika (zam. w osiedlu A-Z, bl. 10, m. 8) pozwoliła odkryć spory zapas elektrod, lampek neonowych, wkrętek do żarówek, palników, rurek szklanych.

Obaj pracownicy „Aktywizacji" zorganizowali sobie „uboczną produkcję", do której materiały przynosili niespostrzeżenie, w drobnych ilościach z zakładu pracy. Drobne kradzieże powtarzały się w „Aktywizacji" od początku roku. W końcu pracownicy podpatrzyli złodziei. Sprawdzeniem podejrzeń zajęła się już powiadomiona o wszystkim Milicja, która przekazała sprawę Prokuraturze w Nowej Hucie. Wartość przedmiotów skradzionych w spółdzielni przez Wnuka i Orlika wynosi niewiele ponad tysiąc złotych. Odpowiedzą oni jednak przed Sądem za systematyczne kradzieże, które udowodniono im w śledztwie na podstawie zeznań wielu świadków.

n.

W okresie szczytu

Oszczędności energii elektrycznej obowiązkiem całej załogi huty

W szybkim tempie rośnie produkcja energii elektrycznej w naszym kraju, ale jeszcze szybciej niestety wzrasta zużycie tej energii dla potrzeb przemysłowych i oświetleniowych. Wystarczy powiedzieć, że w roku bieżącym energetycy dostarczą na potrzeby kraju 29 miliardów kilowatgodzin prądu elektrycznego tj. prawie trzykrotnie więcej niż w 1950 roku! Pomimo tego sytuacja w dziedzinie pokrycia zapotrzebowania na prąd nie jest dobra.

Niemało energii elektrycznej „pożera" też nasz hutniczy kolos. Napęd potężnych maszyn i agregatów, mostów przeładunkowych i wywrotnic wagonowych zabiera w tej chwili ok. pół miliarda kilowatgodzin rocznie. I chociaż serce energetyczne naszej huty — Siłownia, pulsuje cały czas zdrowym, mocnym rytmem, nie zmienia to faktu, że kombinat jest jednocześnie jednym z największych odbiorców prądu elektrycznego w kraju.

Szeroko i bardzo dokładnie zostały opracowane plany wielkiej, powszechnej w hucie akcji oszczędnościowej. Przewidziano w nich, że tego roku w godzinach szczytowego poboru prądu tj. od godziny 17 do 21 (w październiku i listopadzie) nie będą pracować urządzenia, zawierające łącznie 41 megawatów tzw. mocy zainstalowanej. Dla przykładu: w roku ubiegłym staraliśmy się w tym samym czasie wyłączać z ruchu maszyny i urządzenia o mocy 14 megawatów. Porównanie tych dwóch cyfr świadczy już dość wyraźnie o postępie.

Odbiorcą prądu, którego zapotrzebowanie jest bardzo duże i który ustosunkował się do akcji oszczędnościowej niezwykle poważnie, jest Wydział Rur Zgrzewanych. Nie będzie on w godzinach „szczytu" w ogóle pracował, a produkcja zostanie najprawdopodobniej przesunięta na porę nocną. W ten sposób nie ucierpi wykonywanie planu produkcji rur, a prąd popłynie do innych odbiorców.

Ale na tym jeszcze wcale nie koniec. Przesunięcie godzin pracy niektórych wydziałów czy oddziałów huty, to dopiero pierwszy krok w akcji oszczędnościowej. Za nim poszły dalsze pociągnięcia, równie słuszne zresztą i celowe. W godzinach „szczytu" nie wolno prowadzić na terenie huty żadnych prac rozruchowych. Należy jednocześnie tak zorganizować prace, aby właśnie na te godziny przypadały wszelkie przeglądy i remonty agregatów. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wszystkich wydziałów walcowniczych. Jeśli chodzi zaś o Siłownię huty, nastawiła ona swoją pracę tak, ażeby największą zdolność produkcyjną zabezpieczyć na godziny szczytowe.

Czy wszystkie te postanowienia są w codziennej praktyce realizowane? Okazuje się — dowiodły tego zresztą kontrole, prowadzone przez służbę energetyczną huty, że załoga docenia wagę akcji oszczędnościowej i współdziała w niej według swoich najlepszych chęci. Nakreślony program jest, jak dotąd, pomyślnie realizowany, należałoby tylko życzyć powodzenia w nadchodzących miesiącach zimowych. Pamiętajmy, że każdy procent zaoszczędzonej energii elektrycznej, to w skali huty ogromne ilości prądu, na który czekają odbiorcy. Jednocześnie jest to poważne źródło oszczędności. Kontrolować trzeba nawet punkty oświetleniowe.

Na koniec, wydaje się chyba warto podkreślić jeszcze jedno istotne pociągnięcie, mogące przynieść spore oszczędności dla huty. Oto z dniem 1 października została zastosowana taryfa 3-strefowa w miejsce dotychczasowej 2-strefowej. Rzecz polega na tym, że do tej pory płaciła huta za prąd dostarczany z zewnątrz po 1 zł za kilowatogodzinę w godzinach „szczytu" i po 26 gr poza „szczytem". Obecnie będą obowiązywały 3 rodzaje stawek: w godzinach „szczytu" — 1 zł, w godzinach poza „szczytem", w dzień — 31 gr, w godzinach poza „szczytem" w nocy — 14 gr za każdą kilowatogodzinę. Dzięki temu zróżnicowaniu, które sprzyja największemu poborowi prądu w nocy, zaoszczędzi nasza huta — przy obecnym zużyciu prądu — ok. 40 tys. złotych miesięcznie. Oszczędności oczywiście jeszcze bardziej wzrosną, o ile uda się przesunąć dalszą możliwie część produkcji na godziny nocne.

Za wystaranie się i zainstalowanie koniecznych w tym nowym układzie liczników prądu 3-strefowych, słowa uznania należą się Głównemu Energetykowi huty — inż. **Włodzimierzowi Karbownickiemu**, inż. **Adamowi Miączyńskiemu**, inż. **Mieczysławowi Gajowi**, inż. **Tadeuszowi Franczakowi i Władysławowi Porębskiemu.**

jd

W Krzesławicach rośnie piękne osiedle

Nowohucianie przywykli już do nowych budynków, zżyli się z widokiem rosnących osiedli. A jednak bloki, które wyrastają niedaleko kombinatu, na Wzgórzach Krzesławickich budzą zainteresowanie wszystkich.

Wśród zielonych drzew wyrastają jak grzyby po deszczu bloki Osiedla Krzesławickiego.

Gdzie się oni pchają z tą budową? — mówią jedni. Chciałbym tam dostać mieszkanie — głośno wyrażają swoje marzenia drudzy. A bloki z dnia na dzień coraz wyżej pną się w górę. Z ziemi wyrastają nowe fundamenty, wcześniej rozpoczęte budynki sięgają już IV piętra...

*

Właśnie jesteśmy na placu budowy. W towarzystwie inż. **Gąsiorowskiego**, zastępcy kierownika KGR-7 oglądamy przyszłe osiedle. Będzie tu kiedyś bardzo ładnie. Bloki stawiane są jeden nad drugim — systemem tarasowym. Tworzą swego rodzaju amfiteatr. Przez środek osiedla biegnie szeroka droga. Przecina ona osiedle, umożliwiając dostęp i dojazd do wszystkich bloków, które kokieteryjnie pochylają się w jej stronę, jakby się jej kłaniały. „Twarzą" czyli oknami budynki zwrócone są ku Nowej Hucie — ku słońcu, które przez długie godziny gościć będzie w izbach przyszłych mieszkańców. Rzadko spotyka się bloki mieszkalne o takim nasłonecznieniu.

Zatrzymujemy się przy bloku najbardziej zaawansowanym. Pracuje tu brygada **L. Naleśnika**, są już na wysokości 3 piętra. O ile dobrze pójdzie jeszcze w tym roku budynek oddany zostanie do użytku. W każdym razie w I kwartale przyszłego roku na pewno. Jak przewiduje plan w pierwszych 6 miesiącach 1961 roku oddanych zostanie 576 izb, w III kwartale tyleż samo i w IV 256. To dotyczy tylko jednego KGR-7. A prace prowadzi tu również KGR-1. Wliczając izby budowane przez ten KGR Nowa Huta **otrzyma w przyszłym roku na Wzgórzach Krzesławickich 2300 izb**, w których zamieszka około **4 tysiące osób**. To będzie dopiero początek. Za kilka lat na Wzgórzach zamieszka około 10 tysięcy osób w 8183 izbach. Nie wszyscy w budownictwie DBOR-owskim. Około 2500 zamieszka w domkach jednorodzinnych, które stanowić będą zachodnią część Krzesławickiego Osiedla. W tej chwili nie wiadomo jeszcze dokładnie które przedsiębiorstwa otrzymają ten teren pod zabudowę domków dla swoich pracowników. Prawdopodobnie — chyba słusznie — dysponować nimi będzie Dzielnicowa Rada Narodowa, a nie jeden zakład.

To sprawa przyszłości. Na razie prace koncentrują się przy budownictwie blokowym.

— Tam niżej — zwraca się do mnie mój przewodnik — powstanie szkoła składająca się z paru pawilonów. Nie będzie to jedyna szkoła w Krzesławicach; na drugim końcu osiedla, zbudowana zostanie druga, też nowoczesna i wielka.

Analogicznie do innych osiedli Krzesławice będą posiadać własne urządzenia komunalne jak: żłobki, przedszkola, pawilony sklepowe i usługowe, pocztę, restaurację, klub robotniczy, fryzjernie — słowem wszystko co jest potrzebne cywilizowanemu człowiekowi. Z garażami samochodowo-motocyklowymi włącznie. W środku osiedla zbudowany zostanie olbrzymi pawilon handlowo-usługowy; prace przy nim rozpoczną się już w przyszłym roku, podobnie jak przy budowie szkoły.

— A co z komunikacją? — jak zostanie rozwiązany problem dojazdu do centrum miasta? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do DBOR, gdzie uzyskaliśmy następującą informację, szczególnie ważną dla przyszłych gospodarzy osiedla.

Ulicą Kocmyrzowską pobiegnie linia tramwajowa. Stąd zaś autobusem do centrum osiedla. Zanim jednak linia tramwajowa zostanie zbudowana planuje się uruchomienie linii autobusowej, tak, żeby już pierwsi mieszkańcy mogli bez przeszkód dostawać się do starej — Nowej Huty.

Chodząc po placu budowy przyszłego osiedla uderza człowieka rzadko spotykany dotąd porządek. Drogi dojazdowe wyłożone przenośnymi elementami cementowymi (o ileż mniej błota), magazyn podręczny z przenośnych płyt, barak kierownictwa niczym nie przypomina obskurnych klitek jakie oglądaliśmy na każdej budowie parę lat temu. Kultura placu budowy dobrze świadczy o nowych budowniczych, którzy starają się wykorzystywać każdą szansę jaką daje współczesna technika do podnoszenia swojej „pracy" na wyższy poziom. Dobrze świadczy o budowniczych i to, że np. wbrew starym zwyczajom równolegle z budową przygotowuje się teren do kompleksowego zagospodarowania. Zamiast wywozić wydobytą ziemię przesuwa się ją w inne miejsce, niższe i w ten sposób zyskujemy od razu ukształtowane otoczenie. Tylko zasadzić kwiatki, porobić alejki i mamy piękne osiedle...

Ale przy tej okazji nie możemy nie zwrócić uwagi na zbyt wolne tempo prac przy budowie Ciepłowni. Jeśli chcemy, żeby nie zahamować tempa prac wykończeniowych, a tym samym spowodować opóźnienia oddania bloków do eksploatacji, to należy bezwzględnie przyspieszyć budowę kotłowni. Tym spostrzeżeniem kończymy dzisiejszą wizytę na Wzgórzach Krzesławickich. Zjawimy się tu na uroczystość przekazania mieszkańcom Nowej Huty pierwszego bloku. Oby jak najprędzej, bo ludzie czekają...

J. Ż.

Foto J. FILCEK

Obok brygady L. Naleśnika, którą widzimy na zdjęciu, do przodujących zaliczyć trzeba także brygady Zimmera i Panka.

W obronie porządku

W drugim kwartale br. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej zatrzymali na terenie naszej dzielnicy 192 osoby awanturujące się pod wpływem nadmiernego spożycia alkoholu, a w trzecim kwartale aż 410 takich osobników, czyli że liczba ich w ciągu ostatnich trzech miesięcy wzrosła przeszło dwukrotnie. Zjawisko nader smutne i niemniej groźne.

Jeden z przytrzymanych uczestników awantury bez wahania rzucił się na drzwi, wybijając szybę. Rezultat: dotkliwie poranione ręce, obficie broczące krwią i to z własnej winy delikwenta; czujni funkcjonariusze porządku spieszą z natychmiastową pomocą.

Teraz dokładne oględziny lekarskie w ambulatorium a potem wyrok i kara — i to wszystko przez parę kieliszków wypitych ponad miarę. Naprawdę zastanówmy się CZY WARTO?

(kan)

A propos

POTRZEBA ŁÓDKI

Już od dłuższego czasu interweniują bez najmniejszego skutku mieszkańcy bloków nr 16, 17 i 18 na Osiedlu D-2. Nikogo to nie wzrusza, że przed tymi blokami tworzy się w razie najmniejszego opadu deszczu ogromna, błotnista kałuża odcinająca drogę mieszkańcom. Trudną sytuację pogarsza jeszcze fakt nierówności terenu. Na wybojach łatwo się potknąć, pośliznąć — w rezultacie kąpiel w bajorze nieunikniona.

Jeśli nie zamierza się uporządkować otoczenia wspomnianych bloków i położyć chodników przed jesiennymi słotami, należałoby pomyśleć przynajmniej o wysypaniu żużlem dojścia do mieszkań. Albo... zafundować mieszkańcom kajaki.

PRÓBA CIERPLIWOŚCI

Na ciężką próbę wystawieni zostali jubilaci X-lecia budowy Huty im. Lenina, którym w czasie uroczystości przedstawiciele PPB HiL wręczyli bony upoważniające do bezpłatnego otrzymania w macierzystym zakładzie pracy specjalnego pamiątkowego wydawnictwa. Minęło już prawie pół roku, a o albumie ani słychu ani dychu. Czyżby próba cierpliwości miała trwać całymi latami?

W imieniu posiadaczy cennych bonów prosilibyśmy o jakąś informację na temat rzeczonego wydawnictwa.

(jd)

Dom Małego Dziecka
szuka rodzin opiekuńczych

Zeszyt w kancelarii kierowniczki zapełnia się nazwiskami bezdzietnych małżeństw, pragnących zaadoptować dziecko niczyje... Ciekawe, że „zapotrzebowanie" jest przede wszystkim na dziewczynki, chłopcy cieszą się mniejszym powodzeniem. A właśnie nowohucki Dom Małego Dziecka posiada m. in. czterech chłopczyków, czekających na swych drugich rodziców, którzy przyjęliby ich do rodziny i otoczyli ciepłem domowego ogniska. Jest zresztą wiele bezdzietnych małżeństw tęskniących za dzieckiem, na pewno więc chłopcy niedługo będą czekać na zaadoptowanie. Wśród części społeczeństwa tkwią pewne obawy: czy przybrane dziecko będzie zdrowe, nie obciążone kompleksami czy oddziedziczonymi po rodzicach wadami charakteru?

Wszelkie obawy tego rodzaju rozprasza rozmowa z kierowniczką DMD p. JANINĄ BARAN. Placówka ta należy niewątpliwie do wzorowych. Dzieci znajdują się pod stałą opieką lekarską, maluchy o słabszym zdrowiu są intensywnie leczone, w razie potrzeby natychmiast korzystają z pomocy szpitala czy sanatorium. Nie ma mowy o tym, by dziecko nie całkiem zdrowe zostało oddane za swoje. A jego charakter można odpowiednio kształtować przez umiejętne wychowywanie, zgodne z nowoczesnymi zdobyczami pedagogiki. Robi to zresztą Dom Małego Dziecka od chwili objęcia opieki nad każdym małym obywatelem. Wychowankowie od najmłodszego wieku uczeni są karności, szacunku dla starszych, poprzez zabawy i nieskomplikowaną pracę przyzwyczajają się do współżycia z rówieśnikami, do uczciwości i prawdomówności. Zaadaptowanie takiego dziecka jest gwarancją dla przyszłych rodziców, że przy podobnych metodach pedagogicznych, dziecko i w rodzinie rozwijać się będzie normalnie, nie przysparzając specjalnych kłopotów. Chyba o wiele łatwiej jest dobrze wychować dziecko wdrożone już w tryby prawidłowego życia, niż poprawić złe wychowanie.

Dobrze jest maluchom w białym, jasnym budynku na Osiedlu Szkolnym. Spokojnie płyną tu godziny dzieciństwa. Nie brak zabawek, dobrego odżywienia, ciepłej odzieży, fachowej opieki. Ale niestety to nie dom rodzicielski. Nie znajdziemy tu ciepła matczynego serca dla każdego dziecka, nawet najlepsza instruktorka nie zastąpi dobroci, troskliwości i bezgranicznego oddania matki. Dla większości wychowanków jest to zresztą miejsce „czasowego pobytu", kiedyś bowiem wrócą do swych matek, które w tej chwili z ważnych lub mniej ważnych powodów nie mogą się nimi zająć. Bolesne jest tylko to, że niektóre matki zupełnie nie interesują się swymi dziećmi, że nie pokazują się tutaj przez okres kilku miesięcy. Ale to osobne zagadnienie, wymagające szerszego omówienia.

Obecnie chodzi nam o czterech, wspomnianych na wstępie chłopców. Na razie nie ma chętnych do ich zaadoptowania, wobec czego Dom Małego Dziecka szuka dla nich rodzin opiekuńczych, na pewien okres czasu, po którym jednak opiekunowie mogliby zatrzymać dzieci na stałe, załatwiwszy uprzednio wszelkie formalności związane z zaadoptowaniem. Na dziecko brane w opiekę rodzina otrzymuje 500 zł miesięcznie, zapewniając mu utrzymanie i odpowiednie wychowanie.

Są małżeństwa mające np. tylko jedno dziecko, a posiadające dobre warunki mieszkaniowe i materialne. Można by więc dobrać mu towarzysza zabaw i traktować go na równi z pozostałymi członkami rodziny. Są i ludzie bezdzietni, dla których z pewnością nie sprawiłoby wiele kłopotu zajęcie się małym, samotnym chłopcem bez rodziców. Dlaczego jednak tak trudno znaleźć rodzinę opiekuńczą? Wymieniona kwota nie jest duża, może więc istnieje obawa o konieczność „dokładania" do dziecka ze swego budżetu? Cel jest tak piękny, że warto poświęcić złotówki, aby dziecko „niczyje" zaznało trochę ciepła, aby od czasu do czasu przejechało się tramwajem czy autobusem, na których widok wychowankowie z Domu Dziecka doznają uczucia strachu. Aby poznało inne, rodzinne życie, tak różne od tego, jakie przypadło im w udziale...

Sądzimy, że brak rodzin opiekuńczych, wynika głównie z braku dostatecznej informacji na ten temat. Z pewnością nie wszyscy wiedzą o tym, że są w Nowej Hucie dzieci wymagające zaopiekowania się nimi, toteż tą drogą informujemy o tym nasze społeczeństwo, wśród którego jest na pewno wielu ludzi zdolnych do poświęceń i kochających dzieci. Na nich właśnie liczymy.

*

W związku z powyższym artykułem, zamieszczamy prośbę kierownictwa DMD do wydziału gospodarki komunalnej Prezydium DRN i do Miejskiego Zarządu Zieleni. Od kilku już lat trwają starania o posadzenie drzew wokół budynku, niestety jak na razie bez efektów. Kierownictwo postarało się ostatnio we własnym zakresie o kilka wierzb płaczących, ale to jednak za mało. Dzieciom potrzeba dużo zieleni nie tylko ze względów estetycznych ale i zdrowotnych, toteż nie wątpimy, że apel zostanie przez odnośne władze właściwie zrozumiany.

D. RYBARCZYK

Nowe nagrody artystyczne

Za kilka dni, 3 listopada z inicjatywy Wydziału Kultury DRN w Nowej Hucie zorganizowana zostanie w ZDK Huty im. Lenina narada z udziałem szerokiego grona działaczy kulturalnych, pracowników placówek kulturalnych, przedstawicieli zakładów pracy. Głównym zamierzeniem organizatorów narady jest ocena sytuacji w dziedzinie kultury na terenie dzielnicy a przede wszystkim stworzenie tzw. komisji koordynacyjnej. Komisja taka, złożona z aktywnych działaczy kulturalnych, przedstawicieli zakładów pracy i ich rad zakładowych byłaby inicjatorem i koordynatorem działalności kulturalnej, gwarantowałaby większy niż dotąd udział w tej działalności zakładów i przedsiębiorstw Nowej Huty. Wydział Kultury liczy więc na liczny udział zainteresowanych, na ich rzeczowe propozycje, na wybór do komisji koordynacyjnej właściwych ludzi.

Narada ta rozpoczyna przygotowania do sesji poświęconej sprawom kultury, która odbędzie się pod koniec roku. Dla zorientowania radnych w sytuacji w zakresie kultury Wydział Kultury DRN organizuje spotkania działaczy kulturalnych i pracowników placówek kulturalnych z radnymi. Spotkania odbędą się w Teatrze Ludowym, w Pleszowie oraz w Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina. O ich terminach poinformujemy oddzielnie.

Sesja DRN zajmie się oceną sytuacji oraz wytyczeniem kierunków działalności w dziedzinie kultury na najbliższy rok. Podejmie też z pewnością postanowienia odnośnie planowanej od szeregu lat budowy domu kultury w Nowej Hucie, którego projekty po burzliwej dyskusji znów powędrowały do dolnej szuflady projektantów.

Zgodnie z zapoczątkowanym w ub. roku zwyczajem na sesji przyznane zostaną doroczne „Nagrody Artystyczne Nowej Huty". Przewiduje się, że w tym roku nagrody (po 5 tys. złotych) za wybitne zasługi w rozwoju kultury dzielnicy otrzyma 4 artystów i pracowników kultury. (n)

Z życia Ligi Kobiet

Zarząd Dzielnicowy LK planuje otwarcie w Domu Kobiet wystawy książek, dotyczących racjonalnego żywienia i nowości z dziedziny architektury wnętrz.

*

Jak się dowiadujemy, Ludwik III (z ostatniej imprezy „Ludwiku do rondla") zobowiązał się do konserwacji maszyn w Domu Kobiet. Przyniesie to niewątpliwe korzyści tej placówce, która dopiero stawia pierwsze kroki.

Głos MŁODYCH

Pod red J. Ż.

Zadecyduj w tej sprawie

Od dawna już zastanawiano się w KF ZMS nad opracowaniem programu działania hutniczej organizacji, który określałby zadania poszczególnych ogniw związku w kombinacie. Często bowiem spotykamy się z bezradnością komitetów grup i ich żądaniami wysuwanymi pod adresem instancji fabrycznej o podsuwanie propozycji do pracy. Przed miesiącem powołany został zespół Plenum KF, którego zadaniem było opracowanie projektu programu fabrycznej organizacji ZMS. Właśnie kilka dni temu program ten został ostatecznie „zamknięty" i przedłożony na naradzie sekretarzy. Nie jest to rzecz jasna recepta, lecz zbiór bardziej skonkretyzowanych zadań dla: grup, komitetów zakładowych, komitetu fabrycznego i placówek związanych z ZMS, jak na przykład Ognisko Młodych. Zadania te dotyczą w pierwszym rzędzie pracy ideowo-wychowawczej, a następnie spraw produkcyjnych i socjalno-bytowych.

Program sformułowany jest „językiem poleceń", ale w domyśle czyta się go jako propozycję poddawaną pod rozwagę ogółu członków organizacji. Chodzi o opinię całego hutniczego ZMS-u, a zwłaszcza jego aktywu, żeby móc sobie wreszcie odpowiedzieć na dręczące (bo wciąż powtarzane) pytanie: co i jak robić?

Program prowokuje do dyskusji. Sądząc z zainteresowania jakie wzbudził u części aktywu, nie powinien pozostać bez echa wśród szerokich rzesz. Jeśli zabiorą głos wszyscy można przypuszczać, że projekt uzupełniony zostanie o nowe treści i konstruktywne propozycje. „Głos młodych" ze swej strony ogłasza mały konkurs na najciekawszą wypowiedź — na temat spraw poruszonych w projekcie programu.

Co nowego?

KLUB MŁODYCH WYNALAZCÓW ZAPRASZA

Po uroczystej inauguracji nowego roku pracy Klub przystąpił do realizacji swojego planu. W poniedziałek, środę i piątek w lokalu klubu członkowie zarządu pełnić będą dyżury porad technicznych. W czwartek 3 listopada odbędzie się odczyt pt. „Obróbka kół zębatych" uzupełniony dwoma krótkimi filmami technicznymi. Jako dodatek film fabularny „Awantura o Basię".

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

31 bm. Koncert — Violinka godz. 18

2. XI. wieczorek taneczny — sala klubowa (parter) godz. 18

3.XI. wieczornica poświęcona 43 rocznicy Rewolucji Październikowej godz. 18

4.XI. Zgaduj-zgadula Violinka godz. 19.

5.XI. Zabawa taneczna godz. 20.

6.XI. Wieczorek taneczny godz. 18.

ZMS poszukuje pomieszczenia

Rozwijający się z roku na rok ZMS liczy już w naszej dzielnicy ponad 4 tysiące członków. Wraz z rozbudową szeregów doskonalą się formy pracy organizacji, rośnie zapotrzebowanie na placówkę młodzieżową o charakterze kulturalno-wychowawczym. Kluby przyzakładowe HiL, PBM czy Zakładów Tytoniowych spełniają tylko w części tę rolę, przeznaczone są zresztą głównie dla młodzieży tych zakładów.

Jakkolwiek „Ognisko" dzięki Violince stało się Mekką, do której ściąga chyba cała „złota młodzież" Nowej Huty, to jednak nie rozwiązuje problemu, przeciwnie, czyni go bardziej jaskrawym i odczuwalnym.

Duża część młodzieży w wieku 17—22 lat nie wie co ze sobą robić w chwilach wolnych od zajęć (lekcje lub szkoła) wałęsa się po mieście tracąc bezużytecznie czas. Klub mógłby tu odegrać poważną rolę zarówno jeśli idzie o dostarczenie tzw. godziwej rozrywki jak i pracę wychowawczą. Nie mamy na myśli jedynie potańcówek i kawy, lecz o wiele szerszy wachlarz pracy i form oddziaływania ZMS na młodzież.

W Związku Radzieckim każde miasto, każda dzielnica posiada takie placówki prowadzone przez Komsomoł. Służą one jako miejsce spotkań młodzieży danego rejonu. Wydaje się, że Nowa Huta, jak żadne inne miasto, jak żadna inna dzielnica odczuwa brak podobnej placówki. Dorastającej młodzieży jest coraz więcej, a najbliższe lata zaostrzą ten problem, trzeba więc już dziś myśleć o roztoczeniu opieki nad tą młodą generacją. Klub byłby tu dużą pomocą. Niestety dzielnica — jako miasto — takowego nie posiada. Po prostu brak lokalu. Dwa maleńkie pokoiki jakie zajmuje KD ZMS to za mało nawet na pracę administracyjno-organizacyjną. Już w wypadku poszerzonego sekretariatu instancja ZMS musi korzystać z gościnności KD partii, nie mówiąc o posiedzeniach plenarnych lub innych spotkaniach. O pracy kulturalno-oświatowej w takich warunkach mowy być nie może. W ostatnich dwóch miesiącach mówi się o przydzieleniu jakiegoś lokalu dla ZMS na Osiedlu B-Centrum. Jest on niewątpliwie większy, ale nie może zadowolić ZMS-u tym bardziej, że dzielony jest między dwóch użytkowników: ZMS i Harcerstwo. Jeśli powstaną tu dwa podobne ośrodki, obawiamy się, że to nie wyjdzie na dobre, ani jednemu, ani drugiemu partnerowi. Trzeba szukać czegoś innego. I tu od razu skryte marzenie ZMS, które naszym zdaniem nie jest wcale nierealne. Idzie o Klub NOT. Dotychczas nie jest on w pełni wykorzystany, nie biorąc pod uwagę wypożyczalni sali na zabawy innym organizacjom i instytucjom. Mówiło się kiedyś, o przeniesieniu NOT do Huty, jeśli więc koncepcja ta nadal jest realna to starania ZMS o przydzielenie im lokalu na Osiedlu C-Centrum nabierają większych szans. A lokal jest jak na potrzeby klubowe — przystosowany. Posiada odpowiednie zaplecze i pomieszczenia, obeszłoby się więc bez większych przeróbek i wydatków. Poza tym centrum miasta co jest niezwykle ważne. Propozycję poddajemy pod rozwagę ojców dzielnicy, którzy w ten sposób jeszcze przed wygaśnięciem mandatów mogliby walnie przysłużyć się swojej młodzieży. Organizacja NOT-owska na tym by nie ucierpiała a ZMS bardzo dużo zyskał.

PO KONKURSIE ŚPIEWACZYM

Amatorski konkurs śpiewaczy dobiegł końca. W ubiegłym tygodniu nastąpił finał tej imprezy, z prasy i radia znamy już jej zwycięzców, warto jednakże poświęcić konkursowi kilka zdań, z myślą, że nie był on ostatni. Konkurs stał się bowiem imprezą doroczną Ogniska, skupiającą uwagę coraz większego grona — śpiewaków amatorów.

I CO DALEJ? To pytanie zadają zarówno uczestnicy konkursu, jak i ludzie postronni. Czy zwycięzcy zostaną zaangażowani? Życząc im tego z całego serca, trudno przewidzieć jakieś angaże, chociaż nie wiadomo czy ktoś nie trafi kiedyś na estradę.

Niektórzy z powodzeniem mogliby (po doszlifowaniu swojej formy) stanąć przed mikrofonem Polskiego Radia nie wstydząc się starszych kolegów. Ale lepiej nikogo nie łudzić. Warto i trzeba bić się natomiast o dalsze kształcenie wyłowionych talentów. Zwłaszcza tych najmłodszych, jak Orlińska czy Kwinta. Słusznie więc postąpiło Ognisko Młodych „angażując" część konkursowiczów do zespołu solowego, gdzie mają możność doskonalenia swych umiejętności wokalnych.

Szczególnie zależy nam na mieszkańcach Nowej Huty, gdyż chodzi o tworzenie własnego amatorskiego środowiska artystycznego. W Nowej Hucie znaleźć można dużo więcej śpiewaczych talentów niż ujawnił ich konkurs. Dlatego warto przed przystąpieniem do organizacji następnego — pomyśleć o spopularyzowaniu go wśród młodzieży naszej dzielnicy: wśród młodzieży szkolnej i grup ZMS-owskich w zakładach pracy. Ostatnia impreza z udziałem finalistów konkursu była dobrą propagandą pracy Ogniska i ZMS-u; szkoda tylko, że tak nieliczny udział wzięła w niej młodzież kombinatu.

Kalejdoskop filmowy

Karnawał w Rio ✦ Na tropach zdrajcy

Mit o Orfeuszu, boskim śpiewaku, który poruszał kamienie i oczarowywał dzikie zwierzęta, liczy już 30 wieków. Historia jego miłości do Eurydyki należy do najpiękniejszych i najczęściej spotykanych tematów w europejskiej sztuce. Przed 10 laty zaprezentował uwspółcześnionego „Orfeusza" Jean Cocteau. Do odwiecznej legendy wrócił ponownie **Marcel Camus**, przenosząc jej akcję w egzotyczne środowisko Brazylii. Na ekranie przesuwa się barwny pochód karnawałowy w Rio de Janeiro, nad miastem dominuje oszałamiający rytm samby. Spowite barwnymi serpentynami ulice. Fantastycznie kolorowe stroje przechodniów. W tej niecodziennej scenerii rozgrywa się dramat dwojga młodych — wieśniaczki Eurydyki i tramwajarza Orfeusza. Głównym walorem filmu „CZARNY ORFEUSZ", obok pięknej historii miłosnej, jest porywający obraz obyczajów, życia i sztuki mieszkańców stolicy Brazylii. Camus, twórca ciekawej i odważnej „Ucieczki z Saigonu" stworzył tym razem obraz, którego dokumentalne sceny karnawału na zawsze pozostaną w pamięci widzów. Plastyka filmu i jego ilustracja muzyczna zasługują na najwyższe pochwały. Świetnym pomysłem okazało się powierzenie ról niezawodnym aktorom, są niezwykle prawdziwi i grają doskonale. Urocza, liryczna **Marpessa Down**, sympatyczny **Breno Mello** i agresywna, o niezwykle drapieżnej urodzie **Lourdes da Oliveira** — są wspaniali. Film posiada dodatkową atrakcję dla amatorów sportu. Sławny dwukrotny mistrz olimpijski w trójskoku Adhemar Ferreira da Silva odtwarza wymagającą niezwykłej sprawności fizycznej rolę Śmierci. „Czarny Orfeusz", to jedna z trwałych zdobyczy światowej sztuki filmowej ostatnich lat, nagrodzona Złotą Palmą na festiwalu w Cannes w roku 1959.

Niełatwym i ciągle jeszcze aktualnym problemem odpowiedzialności i kary za popełnione czyny podczas ostatniej wojny zajął się wybitny reżyser francuski **Julien Duvivier**. W filmie „NIEZNANY ZDRAJCA" rozpatruje to zagadnienie na przykładzie grupy byłych bojowników ruchu oporu. Zbierają się oni 15 lat po wojnie, aby wykryć i ukarać znajdującego się wśród nich zdrajcę. Reżyser, dążąc do zagęszczenia atmosfery, nie zawahał się pójść śladami słynnych „Dwunastu gniewnych ludzi", przyjmując w swym filmie jedno ć czasu, miejsca i akcji. Mimo, że podobieństwo konstrukcji tych filmów jest oczywiste, dzieło francuskiego reżysera cechuje pewna odmienność. W przeciwieństwie do Amerykanów, którzy zajęli się zwyczajnym, powszednim wypadkiem, Duvivier wybrał sytuację niezwykłą, rozgrywając ją w płaszczyźnie tragedii. Zdemaskowanie nieznanego zdrajcy przeprowadza w sposób mistrzowski. W filmie otrzymujemy nie tylko precyzyjnie nakreślone sylwetki wszystkich postaci, ale ponadto poruszone zostają aktualne sprawy polityki i najnowszej historii. Reżyser umiejętnie stopniuje napięcie, by rozładować je wstrząsającą sceną egzekucji zdrajcy.

Scena z filmu „Czarny Orfeusz"

Starannie dobrany zespół aktorski, prowadzony przez wytrawnego reżysera (niestety dubbing) wykonał swe trudne zadanie na „piątkę" — trudno wyróżnić kogokolwiek z świetnych aktorów. Jedyną rolę kobiecą odtwarza popularna aktorka średniego pokolenia **Danielle Darrieux**. Zarówno praca kamery jak i muzyka dyskretnie wzbogacają dramaturgię rozwoju wypadków. (bs)

POGODA

OSTATNIE dni października powinny upłynąć pod znakiem słońca. Sprowadzi je klin wysokiego ciśnienia, jaki w nocy na piątek zaczął się rozbudowywać nad Europą środkową. Nad Polskę napływa stosunkowo chłodne powietrze polarno-morskie, które jednak powinno się szybko nagrzać, tak że temperatura w ciągu dnia podniesie się do 15—18 st. Natomiast noce będą chłodne, nie wykluczone przymrozki. Czy ta piękna pogoda ma szanse utrzymania się do Wszystkich Świętych? Wydaje się, że przyjdzie jej to trudno, a to dlatego, że za klinem wyżowym posuwa się od zachodu znad Anglii nowa depresja, która dotrze do nas z początkiem przyszłego tygodnia, czy już do wtorku.

PROMYK

Z akcji porządkowania miasta

Dalsze przedsiębiorstwa deklarują pomoc

Zapoczątkowana niedawno akcja porządkowania przybiera w najmłodszej dzielnicy Krakowa coraz konkretniejsze formy. Ogólne wytyczne zreferował już w poprzednim numerze naszego pisma zastępca przewodniczącego Prezydium DRN tow. J. KANIA, apelując jednocześnie do zakładów pracy i całego społeczeństwa o przyjście z pomocą w urządzaniu placów zabaw dla dzieci.

Jak wynika z ostatnich zgłoszeń, kierownictwa wielu przedsiębiorstw doceniają w pełni potrzebę czynu społecznego. Tak więc **PPB HiL** — gdzie upoważniony do prowadzenia tej akcji został **dyr. J. Lipski**, zobowiązało się do zorganizowania ogródków na osiedlu A-O. Pomoc zgłosił także **„Mostostal"**, który z niepotrzebnych materiałów wykona różnego rodzaju urządzenia potrzebne dzieciom na placach zabaw. Do akcji włączyło się największe przedsiębiorstwo w mieście — **PBM**, przekazując do dyspozycji wykonawców 10 ton cementu. Nie pozostała w tyle **Spółdzielnia Usług Przyzakładowych**, sprawująca opiekę nad placami zabaw na osiedlu Szkolnym. Obecnie jej pracownicy przygotowują teren pod urządzenie ogródków jordanowskich, poświęcając na ten cel pewną ilość godzin nadliczbowych. Spółdzielnia zakupiła już kosztowną huśtawkę, z której dzieci będą miały na pewno dużo uciechy.

Wśród komitetów osiedlowych pierwszy do akcji porządkowej przystąpił **komitet osiedla Centrum „A"**. Jego mieszkańcy zadeklarowali już kwotę 5 tys. złotych i zobowiązali się do przepracowania godzin wolnych od pracy przy urządzaniu placu zabaw. Jest to tym bardziej cenne zobowiązanie, że Centrum „A" należy do osiedli o największej liczbie dzieci.

Przykład tego komitetu powinien zachęcić pozostałe osiedla do udzielenia pomocy w akcji porządkowania dzielnicy i organizowania miejsc zabaw dla najmłodszych mieszkańców dzielnicy. Czekamy na dalsze zgłoszenia.

(BS)

„Arkadia" wznowiła zeszłoroczne wieczorki przy mikrofonie, nadając im inną, bardziej intymną nazwę „Spotykamy się w Arkadii". W pierwszej tego typu imprezie udział wzięli: Stebnicka, Kwiatkowska, Larsen, Ruszkowski i Zazula a konferansjerkę poprowadził jak zawsze miły Janusz Budryński. Węgierskie i polskie piosenki śpiewała A. Larsen (na zdjęciu).

Program dość bogaty, może nawet — jak na lokal — za bogaty, zwłaszcza, że większość numerów znana jest nowohuckiej publiczności.

J. Ż.

Foto J. FILCEK

Większe możliwości pracy dla kobiet

Sytuacja w zatrudnieniu na terenie Nowej Huty uległa, w porównaniu z rokiem ubiegłym, dużej zmianie. Zapotrzebowanie na pracowników (mężczyzn)jest ogromne. Ponieważ w województwie krakowskim nie jest tak łatwo o siłę roboczą, zakłady pracy otrzymały zezwolenie na przyjmowanie pracowników także z innych województw — rzeszowskiego i kieleckiego.

O wiele gorzej przedstawia się sytuacja w zatrudnieniu kobiet. Prawdopodobnie w listopadzie br. uruchomiona zostanie, zresztą z dużym opóźnieniem, przetwórnia mleka w Krzesławicach, która jest w stanie przyjąć około 70 pracownic. Niestety chętnych do pracy jest o wiele więcej. W związku z tym z początkiem 1961 roku planuje się założenie w Nowej Hucie spółdzielni tkackiej i dziewiarskiej, co dałoby szanse zatrudnienia dalszych stu kobiet. Sprawa jest b. pilna, spółdzielnia bowiem zobowiązuje się w ciągu kilku lat rozszerzyć produkcję, zatrudniając w dwuzmianowej pracy około 500 kobiet. Prezydium DRN nieustannie bada możliwości rozbudowy ośrodków usługowych, by dzięki nim dać pracę kobietom, znajdującym się w ciężkich warunkach materialnych, głównie jedynym żywicielkom rodzin.

Istnieje również druga strona zagadnienia. Jest wiele miejsc dla salowych w szpitalu miejskim, Zakłady Tytoniowe w Czyżynach przyjmują co roku kobiety do pracy sezonowej i dobrze płatnej. Mimo to brak kandydatek na te stanowiska, co w połączeniu z dużą liczbą zarejestrowanych kobiet wydaje się niezrozumiałe. Wśród nich są i takie, których sytuacja nie zmusza do poszukiwania pracy i te właśnie kobiety reflektują jedynie na posady szczególnie intratne. Rzecz jasna, że w pierwszym rzędzie zatrudnia się te osoby, które rzeczywiście muszą pracować, by utrzymać siebie i rodzinę. Do czasu otrzymania przez nie stałego zajęcia ,Prezydium DRN udziela zapomóg w kwocie do 500 zł miesięcznie.

Na zakończenie apel pracowników wydziału zatrudnienia do interesantów. Jak stwierdza kierownik, zachowanie niektórych ludzi jest wręcz oburzające, nie należy do rzadkości awanturowanie się i obrzucanie personelu stekiem niecenzuralnych wyzwisk. Szukający pracy powinni zrozumieć, że wydział zatrudnienia też jest ograniczony w swoich możliwościach, a ordynarnym odnoszeniem się do pracowników nikt nic nie wskóra.

(dr)

Kącik filatelistyczny

Znaczek z I. Łukasiewiczem

Z okazji V Naukowego Zjazdu Farmaceutów Polskich, w którym brali udział również farmaceuci z innych państw, Ministerstwo Łączności wydało emisję znaczka pocztowego z podobizną zasłużonego farmaceuty-chemika Ignacego Łukasiewicza, który, jak wiadomo był wielkim wynalazcą

— ojcem naszego przemysłu naftowego i konstruktorem pierwszej lampy naftowej. I. Łukasiewicz żył w czasie od 1822—1882 r.

Znaczek wartości 60 groszy jest koloru żółtego z białym kontutem lampy naftowej.

K. P.

Z sesji DRN

Budżet na rok 1961

Bywało, że nad budżetem bieżącego roku dyskutowało się w I kwartale, a ostateczne jego zatwierdzenie nosiło nierzadko datę pierwszego półrocza. W tym roku prace nad budżetem rad narodowych rozpoczęto dostatecznie wcześnie. Rozpoczynając nowy rok rozrachunkowy z rozpracowanym już budżetem, będą one mogły właściwie nim dysponować.

Ostatnia sesja DRN w Nowej Hucie poświęcona była właśnie zatwierdzeniu podziału budżetu na najbliższy rok. DRN w Nowej Hucie ma do dyspozycji na rok 1961 — 194,223.000 zł, tj. o 7,502.000 zł więcej niż w roku bieżącym. Przeszło połowę tej sumy — 57.323.000 uzyska DRN z dochodów własnych. A więc — z różnorodnych opłat koncesyjnych, podatków, z zysków MHD (4,936.000 zł), NZG (418.000 zł), z opłat za usługi. Np. odpłatność za usługi w resorcie oświaty dostarczy 1.068.000 zł, w tym za przedszkola 888.000 zł. Stanowi to znikomą część wydatków na utrzymanie przedszkoli, na które przeznacza się w budżecie 8,320.000 zł.

Po stronie wydatków najpoważniejszą pozycję zajmuje służba zdrowia, która będzie miała do dyspozycji — 62,707.308 zł, z czego 32.843.448 przeznacza się na utrzymanie szpitala w związku ze zwiększeniem ilości łóżek w nowohuckim szpitalu do 870. Zwiększają się również wydatki na higienę szkolną, na żłobki, na lecznictwo otwarte a przede wszystkim na utrzymanie Domu Małego Dziecka, na które przeznacza się 1.330.000 zł.

23,647.000 pochłoną wydatki resortu oświaty. Zwiększają się one znacznie w związku z otwarciem dwu nowych szkół i 1 przedszkola oraz w związku z rozszerzoną akcją kolonijną, która w przyszłym roku obejmie 440 dzieci. Zwiększają się również znacznie wydatki na szkolnictwo dla dorosłych, na które przeznacza się z budżetu DRN prawie milion złotych. Planuje się także kosztem 250.000 złotych zorganizować obóz wędrowny dla 60 dzieci. Szkolenie kadr pedagogicznych kosztować będzie również ponad 200 tys. złotych.

Stosunkowo „najuboższy" jest resort kultury, który w nowym budżecie otrzyma do dyspozycji 2.131.000 złotych, z czego 1.150.000 złotych przeznacza się dla szkoły muzycznej. Szkoła muzyczna będzie więc mogła przyjąć na naukę o kilkudziesięciu uczniów więcej.

Poważną pozycję stanowią wydatki Wydziału Gospodarki Komunalnej — 11,602.000 złotych. Znaczną część tej sumy — 5.155.000 złotych powierza się DZBM na konserwację i utrzymanie budynków mieszkalnych. Remonty chodników i ulic pochłoną 2.785.000, konserwacja zieleńców (których mamy już w Nowej Hucie 92,190 ha), zakup nowych krzewów i drzew, zakładanie nowych zieleńców kosztować będzie gospodarzy miasta — 1.300.000 złotych, a oświetlenie dzielnicy — 2,023.000 złotych.

W nowej Hucie istnieją instytucje finansowane z budżetu DRN. W związku z tym postanowiono wystąpić do prezydium Rady Narodowej m. Krakowa o dofinansowanie na sumę ok. 4 mln zł.

n

◆ OGŁOSZENIA DROBNE ◆

UDZIELAM lekcji języka niemieckiego młodzieży i dorosłym. Nowa Huta, Os. A-11, bl. 4, m. 28, telefon 431-51.

ZAMIENIĘ mieszkanie — 2 pokoje z kuchnią i łazienką w Gliwicach, ul. Nikosa Belojanisa nr 37/I (willa) — na podobne w Nowej Hucie. Wiadomość kierować do Redakcji lub do Gliwic, pod powyższy adres.

BLAK TADEUSZ — zgubił przepustkę wejścia na kombinat.

CZARNECKI EDWARD — zgubił legitymację służbową, wydaną przez Hutę im. Lenina.

SPORT

Jedziemy do Chorzowa

Przegrana w dodatku w wysokim stosunku 0:3 z Lublinianką była niewątpliwie dużym zaskoczeniem dla kilku tysięcy kibiców, którzy przyszli na mecz w zdecydowanej większości pewni zwycięstwa swych pupilów. Porażka ta nie pozbawiła jednak reprezentantów Krakowa szans na awans do II ligi. Stracili jedynie miano „stuprocentowego pewniaka", ale nadal są w korzystnej sytuacji, mając na swym koncie tę samą ilość punktów, co przodownik tabeli. Jakiekolwiek odruchy rezygnacji są więc absolutnie przedwczesne.

Hutnik ma wprawdzie w perspektywie trzy spotkania wyjazdowe i tylko jeden mecz na własnym boisku, ale jego piłkarze dowiedli w tym roku kilkakrotnie, że na obcych boiskach potrafią zagrać nawet skuteczniej, niż na własnym. (Przykłady: Oświęcim, Rzeszów, Bytom, Lublin).

Duże znaczenie dla losów Hutnika będzie miało jutrzejsze spotkanie z AZS w Chorzowie. Ewentualna porażka równa się w praktyce przekreśleniu szans na awans. Liczymy więc, że piłkarze włożą w ten mecz maksimum ambicji i serca, a kibice, którzy w licznej grupie wybierają się do Chorzowa, nie szczędzić będą sił, zagrzewając swych wybrańców do walki.

PIŁKA NOŻNA

O wejście do II ligi

Przede wszystkim przykrą niespodziankę w postaci porażki piłkarzy Hutnika z Lublinianką 0:3 (0:1). W wyniku porażki drużyna Nowej Huty ustąpiła pierwszeństwa w tabeli gdyńskiej Arce

*

LIGA JUNIORÓW.

Hutnik — Orzeł 1:1

BOKS

II LIGA

HUTNIK — CARBO GLIWICE 16:4

W muszej **Zalejski** zremisował z Ciurą, w koguciej **Żurakowski** pokonał wysoko Wieczorka, w piórkowej **Boczarski** wypunktował Pocha, w lekkiej **Jamroz** uznany został za pokonanego w walce z **Malcherczykiem**, w lekkopółśredniej **Żuk** pokonał Chmarę, w półśredniej **Grządziela** wygrał gładko z Kuśmierzem, w lekkośredniej **Olinger** pokonał reprezentanta kraju H. Kućmierza, w średniej **Słowakiewicz** zwyciężył przez tko w III rundzie Moczkę, w półciężkiej **K. Biel** zremisował z G. Kućmierzem i w ciężkiej **Wł. Biel** stosunkiem głosów 2:1 wygrał z Małkiewiczem.

LIGA OKRĘGOWA

Wanda — Unia Ośw. 0:20

Zdekompletowany zespół Wandy oddał punkty walkowerem. W meczu towarzyskim wygrali goście.

Co przyniósł Tydzień?

IGRZYSKA SPORTOWE HiL

Ostatnio zakończyły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Igrzysk Sportowych, zorganizowano ciekawe turnieje brydżowe, udane zawody strzeleckie. A oto wyniki:

PIŁKA NOŻNA

W mistrzostwach piłkarskich Huty im. Lenina pierwsze miejsce przypadło w udziale drużynie Zakładu Koksochemicznego, która w finałowym spotkaniu pokonała zespół Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego 1:0 (0:0). W normalnym czasie mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym, w dogrywce decydującą o zwycięstwie bramkę zdobyła drużyna Zakładu Koksochemicznego. Zespoły wystąpiły w następującym zestawieniu :

Zakład Koksochemiczny: **Kowalik, Palka, Wąsikowski, Szczerek, Karwacki, Doliwa, Kaczor, Kłusek, Odzienkowski, Berski, Nawrocki.**

Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny: **Homka, Czajka, Grochal, Workowski, Kołaś, Sadowski, Kryspin, Połończyk, Suder, Piotrowski, Majchrowski, Pawelec.**

SIATKARZE WALCZĄ O AWANS DO LIGI OKRĘGOWEJ

Po zakończeniu grupowych rozgrywek, siatkarki Hutnika uplasowały się na trzecim, premiowanym miejscu i już za tydzień będą brać udział w finałowych spotkaniach o wejście do ligi okręgowej. Do finału zakwalifikowało się 8 zespołów, które podzielono na dwie grupy. Mistrzowie grup awansują do ligi okręgowej.

W dotychczasowych rozgrywkach zespół Hutnika reprezentowały zawodniczki: **Halina Wicherek, Krystyna Utylska, Stanisława Wąsik, Barbara Kozik, Barbara Biel, Krystyna Grządziela, Urszula Stanikowska, Ewa Pasierbek, Honorata Ziółkowska.**

Zwycięzcy otrzymali puchar przechodni

W meczu o trzecie miejsce drużyna Stalowni pokonała zespół Wielkich Pieców 4:2 (2:2). Również w tym meczu rozstrzygnięcie padło dopiero w dogrywce.

STRZELANIE

W zawodach strzeleckich startowało 195 zawodników. Tytuł „pierwszego strzelca" Huty im. Lenina zdobył reprezentant Walcowni Zimnej Karol Bruziewicz — 93 pkt. Dalsze miejsca zajęli: Zdzisław Czaja (W-21) — 92 pkt, Władysław Zając (W-21) — 87 pkt, Zbigniew Jucha (W-22) — 86 pkt.

RAJD PRZEŁOŻONY

Zapowiedziany na 23 bm. rajd samochodowo-motocyklowy na trasie Nowa Huta — Mydlniki został przełożony na 6 listopada. W razie deszczu w tym dniu — rajd odbędzie się w następną niedzielę.

Zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje KF ZMS.

BRYDŻ

Brydżyści zorganizowali w ramach Igrzysk Sportowych trzy ciekawe, udane imprezy: Turniej par z udziałem 22 par z Nowej Huty, ogólnopolski turniej par o mistrzostwo Nowej Huty z udziałem czołowych brydżystów polskich oraz turniej teamów.

W turnieju par dla pracowników kombinatu zwyciężyła para: **Urzędowski — Pażucha** przed parą **Olecki — Odzieńkowski, Kowalczyk — Klaczak, Trzeblatowski — Lorenc i Hermanowski — Strych.**

W turnieju ogólnopolskim zwyciężyła para krakowska **Czajkowski — Borowiec.**

Spośród startujących w tym turnieju brydżystów Nowej Huty, najlepsze rezultaty uzyskała para **Wieczorek — Papużyński**, która zajęła czwarte miejsce. Wyniki turnieju drużynowego podamy w następnym numerze.

J. Ż.

Co Gdzie Kiedy?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 4. XI. „Czarny Orfeusz" dramat USA, od 5. XI. „Miasto bez wody" dramat radziecki.

ŚWIT mała sala godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 3. XI. „Wspólny pokój" prod. polskiej, od 4. XI. „Wyprawa za trzy morza" cz. I prod. radzieckiej.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 3. XI. „Nieznany zdrajca" dramat franc., od 4. XI. „105 proc. alibi", krymin. czechosł.

ŚWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 3. XI. „Żołnierze" wojenny USA, od 4. XI. „Ballada o żołnierzu" woj. radziecki.

SFINKS godz. 16, 18, 20: do 31 bm. „Wicehrabia de Bragellone".

TEATR LUDOWY

29 bm., godz. 19.15: „Dziejowa rola Pigwy", 30 bm., godz. 16: „Kobieta w trudnej sytuacji", godz. 19.15: „Myszy i ludzie", 31 bm. do 2. XI. teatr nieczynny, 3. XI. godz. 19.15: „Dziejowa rola Pigwy", 4. XI., godz. 10: „Trzy pary pantofelków", godz. 19.15: „Dziejowa rola Pigwy".

TELEWIZJA

Sobota, 29 bm., godz. 16.20: „Wyprawa za trzy morza" film fab. prod. radziecko-hinduskiej dla starszych dzieci, 17.30: Młodzieżowe Studio Poetyckie, 18.00: „Wujcio Adaś i Kajtuś" i „Dziwna przygoda Jamniczka", 19.30: Dziennik Telewizyjny, 20.05: Program tygodnia, 20.30: „Nasza piosenka", 20.25: „Taras Bulba" film fab. prod. franc., 22.15: Ostatnie wiadomości, 22.20: „Kabaret Starszych Panów" (VI program).

Niedziela, 30 bm., godz. 14.00: „Niedzielna biesiada", 16.00: Koncert estradowy w wyk. zespołu „Melodia" z Domu Kultury Huty „Pokój", 17.10: Film z cyklu „Disneyland", 18.00: „Olimpijski maraton" telekonkurs dla starszych dzieci, 19.30: Dziennik Telewizyjny", 20.15: śpiewa Slawa Przybylska, 20.45: „Kosmos wzywa" film fab. prod. radz.

*

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach, wprowadzone w ostatniej chwili.

RZYMSKIE WAKACJE W FOTOGRAFII

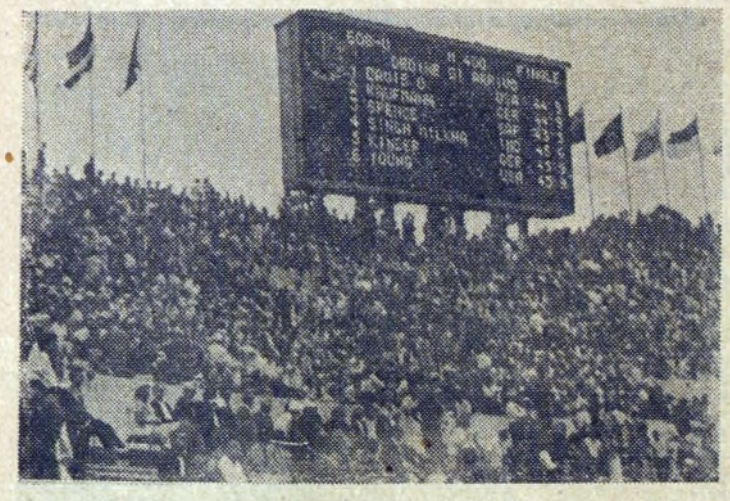

1

2

3

Jeszcze parę wspomnień z należących już do historii wielkich dni XVII I. O. Na takie zestawienie wyników wyścigu na dystansie 400 m, jakie przedstawia tablica na stadionie olimpijskim — zdjęcie nr 1 — będą długo czekać miłośnicy lekkiej atletyki. Cóż dopiero mówić o tych szczęściarzach, którzy na własne oczy mogli zobaczyć w akcji, z której narodził się nowy rekord świata, szóstkę najlepszych średniodystansowców. Jednego właśnie z tych kilkudziesięciu tysięcy widzimy na zdjęciu nr 2. Wtajemniczeni, po dłuższej obserwacji odgadną w tym Włochu, reklamującym doskonale zresztą (wierzcie autorowi) wyroby f-my „Cinzano", zasłużonego działacza kultury fizycznej i wiceprezesa KS „Hutnik", popularnego wśród naszych sportowców mgr St. WODZIŃSKIEGO. Zdjęcie to świadczyć ma nie o skłonnościach naszego „prezesa" do wyrobów Cinzano, lecz o potędze reklamy na Zachodzie (pisaliśmy o tym poprzednio) i o upałach rzymskich we wrześniu.

W spaniałą propagandę piękna ciała ludzkiego, rozwijanego przez kulturę fizyczną i sport, której służyć ma przede wszystkim idea Igrzysk Olimpijskich, stanowi Stadion del Mamro widoczny na zdjęciu nr 3. Jest to mniejszy, pomocniczy stadion l. a., usytuowany w bezpośrednim sąsiedztwie głównego Stadio Olimpico i będący wspaniałym przykładem talentów i uzdolnień włoskich artystów i architektów.

O tym, że nawet w okresie I. O. nie myśli się tylko o Igrzyskach i rekordach mówi zdjęcie nr 4. Jeden z naszych „olimpijczyków", również popularny działacz związkowy oraz kult. fiz. i sportu A. DAŁKOWSKI ze zmrużeniem oka obserwuje nadmorską modną plażę — Lido di Roma, zwaną inaczej Ostia. Rozmarzone spojrzenie kol. Antosia świadczy wymownie o uroku mórz południa i... chyba rodaczek Sophii Loren i Giny Lollo, które prawdopodobnie jednak nie chciały pozować naszemu fotografowi.

O kolice Rzymu mogą dostarczać turyście nie tylko takich przyziemnych i doczesnych przyjemności. Poszukujący innych wrażeń i widoków mogli w najbliższym sąsiedztwie Rzymu oglądać malowniczą, letnią siedzibę papieża, — pałac Castel Gandolfo. Ta dziarsko maszerująca czwórka nowocześnie uzbrojonych wiarusów, widoczna na zdjęciu nr 5, reprezentuje siły zbrojne Citta del Vaticano — Miasta Watykańskiego. Należy przypuszczać, że wprowadzenie długo oczekiwanego przez cały świat powszechnego rozbrojenia nie będzie dla władz watykańskich specjalnym problemem.

Rendez-vous turystów z całego świata — wszystkich narodowości, ras i wyznań przedstawia zdjęcie nr 6. Plac przed bazyliką św. Piotra od wczesnych godzin rannych aż do zamknięcia jej bram wieczorem zapełniają autokary i samochody oraz wielotysięczne, zaciekawione i spieszące się tłumy zwiedzających. Wspaniale prezentująca się gwardia papieska czuwa u wrót bazyliki, aby zbyt modnie (czytaj: skąpo) ubrane panie i panowie nie przekraczali jej bram.

O bok tych wszystkich wspaniałych pomników dawnej i współczesnej architektury, nawet w Rzymie zwykłe codzienne życie też ma swe prawa. Zdjęcie nr 7 przedstawia popularne kramy rozpowszechnione na ulicach Wiecznego Miasta, umożliwiające dosłownie wychodzenie z towarem na ulicę, do klienta. Zamyślony wyraz twarzy „prezesa" daje wyobrażenie o kłopotach, które te bazary sprawiały nam wszystkim, cierpiącym wówczas na chroniczny brak lirów (w stosunku do odczuwanych potrzeb).

R zym w nocy jest tematem zdjęcia nr 8. Takich wspaniale iluminowanych fontann, jak na placu Esedra, jest w Rzymie ponad sto. Ich urzekające piękno, ogromny ruch na ulicach i przyjemny nocny chłód po dziennym upale zawsze tłumaczyły i usprawiedliwiały tych niezmordowanych turystów, którzy nad spokojny i prozaiczny sen w pensjonatach przedkładali „włóczęgę" po Rzymie — do czego przyznają się zresztą niżej podpisani.

Tekst: mgr J. CHOMA
Zdjęcia: A. DAŁKOWSKI

6

7

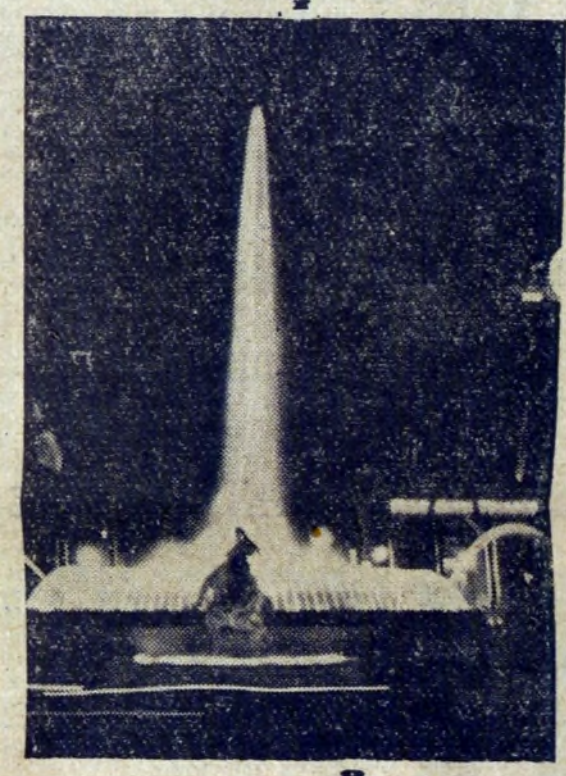

8

4

5

KRZYŻÓWKA

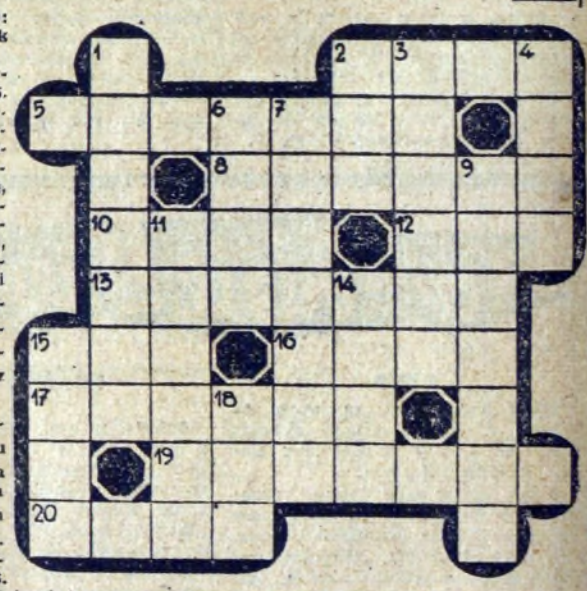

POZIOMO: 2. przewodnik wszelkich wrażeń zmysłowych, 5. angielski tytuł szlachecki, dziedziczony w linii męskiej, 8. rodzaj zasłony z ciężkiej tkaniny, 10. imię, które nosili Asnyk, Naruszewicz, Polewka, 12. kojarzy się z pieczętowaniem, 13. zwitek papieru do nawijania włosów dla skręcenia ich w loki, 15. zbliża się sylwestrowy, 16. w muzyce dziewiąty stopień gamy diatonicznej, 17. „zwierzę" w języku łacińskim, 19. szybowanie w powietrzu, 20. legendarny założyciel Krakowa.

PIONOWO: 1. najdalej wysunięty na południe przylądek Europy, 2. w grze tenisowej zaczepienie piłki o siatkę, 3. wzorzec miary, według którego sprawdza się te same miary będące w codziennym użytku, 4. szczątki okrętu, 6. zwisająca część dachu, 7. człowiek mianowany na urząd, na stanowisko, 9. nalewka z soków owocowych, korzeni i migdałów, 11. obcięta włosy Samsonowi, 14. zdrobniałe imię żeńskie, 15. łopatka i obojczyk, 18. roślina polna i ogrodowa o barwnych kwiatach.

Rozwiązanie prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia X, XI br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka". Dla Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi, redakcja przeznacza drogą losowania nagrody w postaci WARTOŚCIOWYCH KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI" Z NR. 42(201)

POZIOMO: 1. kamień, 6. Baker, 10. aneks, 12. kot, 13. carat, 14. tron, 16. rebus, 19. Ali, 20. akr, 23. tedy, 24. bar, 25. wóz, 26. arara, 28. ałun, 30. epoda, 33. kto, 34. Neron, 35. Mayer, 36. malaga.

PIONOWO: 1. Kaczawa, 2. ana, 3. mer, 4. Ikar, 5. estet, 7. akt, 8. korab, 9. etola, 11. gruda, 15. nirwana, 17. Berno, 18. Syrena, 21. kółka, 22. rzuty, 27. apel, 29. Noe, 31. ora, 32. dog.

NAGRODY KSIĄŻKOWE

za prawidłowe rozwiązania zadań z nr 38 (197)—41 (200) otrzymują

1. Kazimierz CHMIEL, Nowa Huta, ul. Bulwarowa 17a/6; 2. Danuta GAJDA, Nowa Huta B—1, bl. 20/77; 3. Aleksander GAWROCZAK, Kraków, ul. Smoleńsk 33; 4. Helena GROSS, Nowa Huta C—1, bl. 28/4. Urszula HAYNY, Nowa Huta B—Centrum, bl. 10/100; 6. Hermina KALICIŃSKA, Kraków, ul. Rzeźnicza 23/1; 7. Piotr KOŁODZIEJCZYK, Nowa Huta A—1, bl. 33/10; 8. Jerzy KRÓLIK, Kraków, ul. Dzierżyńskiego 84/4. 9. Feliks KUTWIN, Nowa Huta, ul. Nowotki 21/31; 10. Stanisława LEŻANKA, Nowa Huta B-1, bl. 7/3; 11. Bronisława LIWICKA, Kraków, ul. Długa 13/1; 12. Jerzy MOLIK, Nowa Huta, ul. Kasprzaka 1. 13. Antoni OŻOG, Nowa Huta, Osiedle Teatralne, Hotel Robotniczy bl. 30; 14. Zdzisław PUNIEWSKI, Huta im. Lenina (TM-KTR), 15. Mieczysława SOROCZYŃSKA, Nowa Huta, Osiedle Słoneczne, bl. 8/4; 16. Wacław ŻYTOWSKI, Kraków, ul. Poznańska 16/19.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina. Centrum Administracyjne. Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 683-80. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 681-10, wewn. 47-66. Sekretariat administracyjny 83-83. Księgowość Zakładowa 44-00.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E—15